Z dumą i poczuciem dobrze spełnionego zadania patrzymy na przebytą drogę XX-lecia

Wielka manifestacja łodzian na Placu Zwycięstwa

Plac Zwycięstwa wygląda jak barwny kobierzec. Tysiące transparentów, pomysłowych dekoracji, sztandarów, kwiatów, portretów dostojników państwowych, tysiące radosnych, odświętnie ubranych ludzi. Zebrało ich się tutaj 180 tysięcy. Wielki wiec 1-majowy na tradycyjnym już miejscu spotkań ludzi pracy, na placu walk wielu rewolucyjnych pokoleń łódzkich robotników.

Na trybunie członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ **Ignacy Loga-Sowiński**, obok pierwsi sekretarze KŁ i KW partii, **M. Tatarkówna-Majkowska** i **St. Jędryszczak**, minister przemysłu lekkiego — **E. Stawiński**, przewodniczący prezydiów rad narodowych: łódzkiej i wojewódzkiej — **E. Kaźmierczak** i **F. Grochalski**, przewodniczący Łódzkiego Komitetu FJN **dr L. Nitecki**, przedstawiciele organizacji społecznych, politycznych, młodzieży, wojska.

Wiec zagaja M. Tatarkówna-Majkowska: **„Otwierając pierwszomajowe zebranie, serdecznie witam i pozdrawiam ludzi pracy naszego miasta w imieniu komitetu 1-majowego.**

Zgromadziliśmy się po raz 20 w odrodzonej, ludowej ojczyźnie na placu, który od dziesiątków lat stanowi dla łódzkiej klasy robotniczej symbol walki i zwycięstwa, zgromadziliśmy się, by wraz z siłami postępowymi w kraju i w całym świecie wyrazić nieugiętą wolę walki o zwycięstwo socjalizmu, o pokój między narodami".

W dalszej części swego zagajenia M. Tatarkówna-Majkowska mówi: **„Z dumą i poczuciem dobrze spełnionego zadania patrzymy na przebytą drogę XX-lecia władzy ludowej... Niechaj przemówią liczby: w Polsce Ludowej wybudowano 4.500 tys. izb mieszkalnych, w tym w Łodzi 125 tys., podczas gdy w okresie międzywojennym tylko 850 tys., z czego w Łodzi wszystkiego 35 tys. W gospodarce narodowej poza indywidualnym rolnictwem pracowało w kraju około 5 mln. osób, z tego w Łodzi 200 tys. — obecnie w kraju pracuje ponad 8 mln. ludzi, z tego w Łodzi 370 tys.**

W Polsce przedwrześniowej mieliśmy 24 wyższe uczelnie i 3 tys. pracowników naukowych. Obecnie działają w naszym kraju 83 wyższe uczelnie, skupiające 21 tys. pracowników naukowych. W naszym mieście istnieje 7 wyższych uczelni, których w Łodzi nigdy przedtem nie było, a 2 tys. pracowników naukowych kształci ponad 10 tys. młodzieży.

Dziś na tym placu, otacza nas niezliczona ilość barwnych sztandarów, transparentów i tablic 1-majowych. W ich treści widzimy obraz naszych czasów. Mówią one, jakimi osiągnięciami ludzie pracy m. Łodzi czczą IV Zjazd Partii. Mówią, że wzmożonym i ofiarnym wysiłkiem budujemy naszą ojczyznę i że bronimy pokoju w zgodnym rytmie pracy rąk i mózgów, pomnażając potencjał gospodarki narodowej...

W dniu 1 Maja gospodarskim okiem patrzymy na to, czego już dokonaliśmy i na zadania jakie stoją przed całym narodem i społeczeństwem m. Łodzi. W świetle tez IV Zjazdu kraj nasz powinien dokonać dalszego postępu we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego. Pamiętajmy! Wykonanie tego zadania zależy przede wszystkim od nas samych, a więc od oszczędnego i mądrego dysponowania środkami, których jeszcze nie mamy zbyt wiele, a także od tego, w jakim stopniu potrafimy całe społeczeństwo bardziej jeszcze uczuciowo związać z budownictwem socjalizmu, pogłębić świadomość i odpowiedzialność obywateli za losy ojczyzny, narodu i miasta.

(A) Dalszy ciąg na str. 2

W województwie

Choć pogoda nie wszędzie dopisała, święto pierwszomajowe w woj. łódzkim, obchodzono radośnie. We wszystkich miastach powiatowych (poza Brzezinami, gdzie nie było pochodu), odbyły się pochody, wiece i manifestacje, w których oprócz delegacji zakładów pracy, grup młodzieży i organizacji społecznych, uczestniczyli także przedstawiciele kółek rolniczych, PGR i spółdzielni produkcyjnych poszczególnych wsi. Delegacje zakładów pracy wzięły z kolei udział w uroczystościach gromadzkich.

XX-lecie PRL i IV Zjazd Partii — to główne motywy dekoracji gmachów i haseł na transparentach niesionych w pochodach.

A oto relacje z niektórych miast województwa:

BRZEZINY. Po wiecu, na którym 3,5 tys. osób wysłuchało radiowego przemówienia Władysława Gomułki, mieszkańcy uczestniczyli w wielu imprezach artystycznych i sportowych. Na wiecu szczególnie wyróżniała się młodzież i kobiety. Przy młodzieży pozostanie też palma pierwszeństwa, jeśli chodzi o najładniej udekorowany budynek: była nim Szkoła Podstawowa nr 2. Licznie odwiedzana jest wystawa osiągnięć XX-lecia, mieszcząca się w hallu Prez. PRN.

KUTNO. Tutaj, wśród 15 tys. uczestników pochodu, na pierwszym planie widać było uczniów szkół, przebranych i ucharakteryzowanych na mieszkańców egzotycznych, wyzwalających się krajów. Duże brawa zebrała kutnowska „Polfa", której delegacja prezentowała „Dekstran" — preparat zastępujący krew. Pochód zamykali taksówkarze.

Ciekawostka: początek wiecu, punktualnie o godz. 10, obwieściły syreny wszystkich zakładów pracy.

ŁASK. Lekki deszczyk skropił 8-tysięczny tłum, jaki wziął udział w wiecu. Nie brakło chmur także podczas pochodu, ale nastroju to nie popsuło. W południe blisko 6 tys. osób zjawiło się w par

(B) Dalszy ciąg na str. 2.

Cena 50 gr. Wydanie A

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XIX Łódź, niedziela 3 i poniedziałek 4 maja 1964 roku Nr 105 (5414)

▣ Przegląd 20-letniego dorobku naszego kraju

▣ Manifestacja na rzecz pokojowej współpracy narodów

Święto 1-majowe w stolicy

Po raz 20 w odrodzonej Polsce masy pracujące Warszawy wraz z ludźmi pracy całego świata obchodziły dzień 1 Maja.

Tegoroczne święto 1-majowe w Warszawie i w całej Polsce miało szczególny charakter. Zbiega się ono bowiem z uroczystościami XX lecia PRL oraz z przygotowaniami do wielkiego wydarzenia politycznego, jakim będzie IV Zjazd PZPR. Dlatego też centralna manifestacja 1-majowa w Warszawie — imponująca jak nigdy uprzednio — była przeglądem dorobku narodu w budownictwie socjalizmu, była manifestacją na rzecz dalszego zacieśniania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, z wszystkimi krajami socjalizmu, na rzecz pokoju i pokojowej współpracy wszystkich narodów.

Przed godziną 10 przybywają na Plac Defilad i zajmują miejsca na trybunie honorowej przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z Władysławem Gomułką i Józefem Cyrankiewiczem.

Po odegraniu hymnu narodowego, przemówienie — transmitowane przez radio i telewizję — wygłosił I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

W swoim przemówieniu do mieszkańców stolicy I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka stwierdził: W latach władzy ludowej dokonała się głęboka i wszechstronna rewolucja kulturalna, rozbudowano szeroko system ubezpieczeń społecznych, polepszył się wybitnie byt materialny mas pracujących w mieście i na wsi, przeciętny wiek życia człowieka przedłużył się o 18 lat.

Zagospodarowaliśmy prastare ziemie polskie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, scaliliśmy je na zawsze z ich polską macierzą, związaliśmy naszą ojczyznę z wielką wspólnotą państw socjalistycznych, zapewniliśmy jej dobrych przyjaciół, wiernych sojuszników, bezpieczeństwo i nienaruszalność granic państwowych. W ciągu tych 20 lat dokonaliśmy najbardziej doniosłego przełomu w tysiącletniej historii Polski.

I jak przez wszystkie lata Polski Ludowej, tak i dzisiaj, w dniu święta majowego, partia nasza zwracając się do klasy robotniczej, do wszystkich ludzi pracy, woła donośnie głosem przewodnika: **„Droga, po której idziemy, droga budowy socjalizmu w naszym kraju prowadzi do coraz to nowych zwycięstw na wszystkich frontach naszej pracy i walki".**

Rozlega się artyleryjski salut, po czym całą szerokością ulicy Marszałkowskiej rusza 1-majowy pochód.

Na czele poczty sztandarowe, jako pierwszy — KC PZPR, a następnie: NK ZSL i CK SD.

Po 5-tysięcznej kolumnie harcerzy defilują — owacyjnie witane — delegacje największych okręgów, zakładów i kombinatów przemysłowych wybudowanych w okresie 20-lecia lub wznoszonych obecnie.

Zebrani na trybunie i wzdłuż trasy gorąco witali m. in. pracowników Huty im. Lenina, Zakładów Azotowych w Kędzierzynie i Tarnowie, budowniczych Zakładów Petrochemicznych w Płocku, Turoszowskiego Zagłębia Górniczo-Energetycznego, delegatów kopalni i zakładów przetwórczych siarki w Tarnobrzegu, przedstawicieli tych, co wznoszą kombinat miedziowy w Lubinie — jedną z największych inwestycji Polski Ludowej.

A potem — wielotysięczne kolumny mieszkańców poszczególnych dzielnic Warszawy.

Wielki transparent „Mamy tyle lat co Polska Ludowa" poprzedzał 8-tysięczną kolumnę warszawskich 20-latków.

To już 20 manifestacja 1-majowa. Ci, którzy w 1945 r. po raz pierwszy w życiu uczestniczyli w majowym wiecu, wtuleni w ramiona rodziców, dzisiaj przed trybunami honorowymi podnosili wysoko na rękach swoich malców.

Z 200 tysięcy mieszkańców w dniach tamtego maja stolica rozrosła się przeszło 6-krotnie. Tradycją ostatnich lat jest przekazywanie co najmniej 30 tys. izb rocznie. Wyrosłe po wyzwoleniu osiedla mają już ponad pół miliona izb.

Przed 20 laty dobiegały do Warszawy echa podberlińskich wystrzałów. Niczym westchnienie ulgi popłynęły nad Warszawą 1964 r. wiadomości o ograniczeniu produkcji materiałów rozszczepialnych. Z imieniem Warszawy związane są tak żywo dyskutowane na świecie propozycje rozbrojeniowe Gomułki i Rapackiego.

Nie bez przyczyny pokolenie dnia dzisiejszego — grupa 20-latków — zamknęła jubileuszową manifestację stolicy. Od nich, wychowanych w walce i pracy pokojowego dnia, zaczyna się następny rozdział Polski Ludowej.

Defilada wojskowa i pochód ludności Moskwy

1 maja od wczesnego rana, setki tysięcy moskwiczan wyszło ze sztandarami, transparentami i planszami, balonikami, bukietami sztucznych kwiatów na miejsca zbiórek we wszystkich dzielnicach.

Naprzeciw trybuny centralnej na Placu Czerwonym zawieszono olbrzymi purpurowy sztandar z portretami Marksa, Engelsa, Lenina.

Na krótko przed godziną 10 na trybunę wkroczyli członkowie Prezydium KC KPZR i rządu ZSRR z premierem N. S. Chruszczowem na czele, wraz z nim przybył prezydent Algierii Ben Bella. Powitano ich burzą długotrwałych oklasków.

Po dokonaniu przeglądu wojsk marszałek Malinowski

(C) Dalszy ciąg na str. 2

Wielka manifestacja łodzian

(A) Dokończenie ze str. 1

Kończąc swe przemówienie M. Tatarkówna - Majkowska przekazała ludziom pracy naszego miasta serdeczne podziękowania za ich trud i wysiłek wniesiony w ogólnonarodowe dzieło — budowę gmachu Polski Ludowej — trud i wysiłek wniesiony w dzieło przekształcania Łodzi w miasto nowoczesne, piękne, w miasto, w którym lepiej się żyje ludziom pracy.

Z kolei witany burzą oklasków głos zabiera członek Biura Politycznego KC PZPR, I. Loga-Sowiński.

Mówi on m. in.: **„Wszystko, co zostało dokonane w okresie XX-lecia Polski Ludowej, zawdzięczamy ofiarnej pracy klasy robotniczej i całego naszego narodu. Zawdzięczamy nasze osiągnięcia w dużej mierze współpracy i wzajemnej pomocy gospodarczej z pierwszym krajem socjalizmu — Związkiem Radzieckim, z którym łączy nas wspólnota i jedność celów i idei.**

Tę jedność i przyjaźń, współpracę i pomoc wzajemną będziemy nadal rozwijać i umacniać. Z jednością międzynarodowego ruchu robotniczego wiąże ludzkość swoje nadzieje na zwycięstwo socjalizmu, a ze słowem socjalizm kojarzy pojęcie wolności i równości narodów, demokracji i pokoju w świecie. Przyszłość świata i utrwalenie pokoju zależy od sił socjalizmu. Siła i przyszłość socjalizmu w jedności państw obozu socjalistycznego! Nasza siła w jedności partii komunistycznych i robotniczych świata. Nasza partia czyni wszystko, co w jej mocy, aby umacniać jedność międzynarodowego ruchu robotniczego na zasadach marksizmu-leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu.

Mówiąc o zbliżającym się IV Zjeździe Partii, I. Loga-Sowiński stwierdza: **„Zbliżający się zjazd wyzwolił dużą aktywność załóg i samorządów robotniczych, dzięki czemu przyśpieszono tempo wzrostu naszej gospodarki".** Kończąc przemówienie I. Loga - Sowiński przekazuje wszystkim łódzkim załogom robotniczym, wszystkim uczestnikom socjalistycznego współzawodnictwa, którzy czynem witają IV Zjazd Partii, najserdeczniejsze pozdrowienia w imieniu Komitetu Centralnego PZPR i Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Wiec zbliża się ku końcowi. Jeszcze przewodniczący ZG Zw. Zaw. Włókniarzy — **J. Spychalski,** odczytuje rezolucję 1-majową mieszkańców Łodzi, w której m. in. czytamy: **Dumni z obywatelstwa miasta, które nosi miano Budowniczego Polski Ludowej, miasta o wspaniałych rewolucyjnych tradycjach, dumni z 20-letnich osiągnięć naszego kraju, przyrzekamy, że dołożymy wszelkich starań, by praca nasza przynosiła jak najwięcej pożytku ludowi i ojczyźnie, naszemu miastu i nam samym — i za chwilę w górę uderza potężna „Międzynarodówka".**

(ast)

W województwie

(B) Dokończenie ze str. 1

ku, gdzie wraz ze słynnym zespołem z Dobronia występowały inne zespoły artystyczne. Jak oceniają mieszkańcy, o najładniejszą dekorację gmachu postarał się PZGS.

ŁĘCZYCA. W pochodzie największe brawa zebrali naturalnie górnicy, a także młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 3. Bardzo ciekawe eksponaty prezentowali członkowie kół zainteresowań przy Kom. Hufca ZHP. Wyróżnili się rolnicy z okolicznych gromad niosący transparenty przedstawiające ich dorobek i tablice z hasłami o sojuszu robotniczo-chłopskim.

ŁOWICZ. 9-tysięczna manifestacja przeciągnęła ulicami Bieruta, Kilińskiego, Bielawską i Podrzeczną. Bardzo ładnie udekorowany był Rynek Kościuszki — miejsce wiecu. Uwagę widzów przyciągała 600-osobowa szturmowa grupa ZMS i ZMW oraz 300-osobowa służby zdrowia.

PAJĘCZNO. Największe zainteresowanie budzili uczestniczący w pochodzie pracownicy Cementowni „Warta" w Działoszynie. Do wesołego nastroju przyczyniła się młodzież — zespoły sportowe, regionalne, kolumny harcerzy. Przybyło wiele delegacji kółek rolniczych.

PIOTRKÓW. Potężna, 20-tysięczna manifestacja, przeciągnęła ulicami miasta. Cały Piotrków, nie tylko na trasie pochodu, ale i na peryferiach, był odświętnie udekorowany. Pięknie wyglądały w pochodzie białe grupy pielęgniarek, delegacje zakładów pracy. Na czele grupy z ZPB im. M. Nowotki maszerowali najlepsi pracownicy. Po południu mieszkańcy wzięli udział w licznych imprezach i zabawach tanecznych.

PODDĘBICE. To miasto, jak widać było z mapy „eksportowej" prezentowanej przez Przeds. Przem. Terenowego, dostarcza wyrobów nie tylko do Nowej Huty, Turoszowa, Gdyni, ale także poza obręb kraju. W barwnym, wesołym pochodzie obok transparentów i szturmówek nie brakło kwiatów i wiosennych, zielonych gałązek. W kolumnie manifestacji rzęsiste oklaski przypadły dzieciom ze szkół podstawowych, zespołowi tanecznemu z liceum i harcerzom.

RADOMSKO. Tutaj „królował" przemysł — Zakłady Mebli Giętych i „Komuna Paryska". Miły nastrój wniosły grupy młodzieży w strojach regionalnych (Techn. Roln. z Dobryszyc), sportowych i w harcerskich mudurkach. Po manifestacji, w której wzięło udział ponad 10 tys. osób, mieszkańcy udali się na występy artystyczne, m. in. do muszli koncertowej.

SIERADZ. Podczas wiecu i pochodu nie spadła ani jedna kropla deszczu. Słońce dodało więc blasku transparentom i biało-czerwonym szturmówkom. To „kosmiczne" miasto (urodził się w nim Ary Sternfeld), zaprezentowało na jednej z ulic portrety zdobywców kosmosu. Poza efektami kolorystycznymi nie brakło innych — mowa np. o warkocie ponad 100 motocykli Klubu Motorowego, które przedefilowały w pochodzie.

SKIERNIEWICE. W mieście tym, w przewidywaniu ładnej pogody, skropiono trasę wodą. Deszcz był więc niepotrzebny. W manifestacji wyróżnili się pracownicy najstarszego zakładu — Huty Szkła, Zakł. Transf. Radiowych i kolejarze wiozący odkrytym autem dymiącą makietę parowozu.

TOMASZÓW. Tu padł rekord frekwencji, 25-tysięcznym pochodem nie może się chyba pochwalić żadne inne miasto w woj. łódzkim. Na wszystkich ulicach, na balkonach i w oknach prywatnych mieszkań — kwiaty, kolorowe chorągiewki. Pochód otworzyła grupa... przedszkolaków przebranych w teatralne stroje. Ciekawe eksponaty zaprezentowały TZWS, „Mazovia" i ZPW im. M. Nowotki. W Tomaszowie padł też rekord innego rodzaju — aż przez 45 min. maszerowała młodzież zrzeszona w ZMS, harcerstwie, drużynach sportowych. Imponujące święto.

(kat)

Ben Bella otrzymał tytuł Bohatera Związku Radzieckiego

W piątek odbyło się na Kremlu przyjęcie wydane przez KC KPZR i rząd radziecki na cześć uczestników manifestacji pierwszomajowej.

Na przyjęcie przybyli premier Chruszczow i inni przywódcy radzieccy, prezydent Algierii, Ben Bella oraz członkowie rządowej delegacji Kenii.

Leonid Breżniew zakomunikował, iż Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyznało Ben Belli tytuł Bohatera Związku Radzieckiego za wybitne zasługi w organizowaniu walki narodu algierskiego o wolność i niepodległość oraz za wielki wkład w dzieło rozwijania braterskiej przyjaźni między Algierią i ZSRR. Breżniew wręczył prezydentowi Algierii Order Lenina i Medal Złotej Gwiazdy.

BEN BELLA i CHRUSZCZOW wyjechali na Krym

Prezydent Algierii Ahmed Ben Bella i towarzyszące mu osoby odlecieli dziś z Moskwy na Krym. Wraz z Ben Bellą na Krym udał się Nikita Chruszczow.

USA coraz bardziej odosobnione w polityce gospodarczej blokady Kuby

Agencje zachodnie dość szeroko komentują niezadowolenie Stanów Zjednoczonych wywołane ustosunkowaniem się europejskich sojuszników do sprawy handlu z Kubą.

Waszyngtoński korespondent agencji France Presse, donosi, że w tamtejszych kołach oficjalnych podkreśla się, że jeżeli problem ten nie zostanie szybko rozstrzygnięty, to zagrozi on „duchowi sojuszu atlantyckiego". Waszyngton zdradza duże zdenerwowanie z powodu stanowiska zajętego w tej kwestii przez niektóre kraje zaprzyjaźnione — dodaje korespondent.

Ambasadorzy USA w krajach Europy zachodniej, Ameryki Łacińskiej i Dalekiego Wschodu otrzymali instrukcje w sprawie wywarcia dyplomatycznego nacisku na rządy, przy których są akredytowani i przekonania ich, iż nie należy dostarczać Kubie artykułów mogących przyczynić się do umocnienia gospodarczego tego kraju, gdyż to sprowadziłoby do zera efekty blokady ekonomicznej stosowanej przez USA.

Komentatorzy zachodni ciągle powracają też do rozmów, jakie przeprowadził w Waszyngtonie brytyjski minister spraw zagranicznych, Butler. Agencja France Presse pisze, że spotkanie Butlera z Johnsonem było „burzliwe", zaś Rusk nie szczędził swemu brytyjskiemu koledze „gorzkich wyrzutów" z powodu sprzedaży autobusów rządowi kubańskiemu.

Przed kilkoma dniami amerykański podsekretarz stanu, George Ball oświadczył w jednym z wystąpień, że dostarczenie Kubie lokomotyw „miałoby konsekwencje znacznie poważniejsze niż sprzedaż autobusów". O zamówieniu na lokomotywy, które ma podobno zrealizować Francja, doniósł ostatnio „Wall Street Journal".

Rzecznik Departamentu Stanu USA, Phillips oznajmił w piątek, że rząd amerykański dyskutuje problem handlu z Kubą z państwami członkowskimi NATO, Japonią oraz krajami należącymi do organizacji państw amerykańskich.

Defilada w Moskwie

(C) Dokończenie ze str. 1

wygłosił z trybuny na Mauzoleum Lenina przemówienie pierwszomajowe.

Minister obrony ZSRR oświadczył, że wzrost potęgi Związku Radzieckiego oraz całego systemu socjalistycznego stwarza pomyślne warunki dalszego rozwoju światowego procesu rewolucyjnego.

Minister obrony podkreślił, iż rząd ZSRR kierując się zasadą pokojowego współistnienia dokłada wszelkich starań, aby osłabić napięcie międzynarodowe, nie pozwolić imperialistom rozpętać nowej wojny światowej. Stwierdził on, że zmniejszenie w roku bieżącym przez ZSRR wydatków wojskowych nie było spowodowane trudnościami gospodarczymi, jak twierdzą niektórzy ideolodzy burżuazyjni, lecz szczerym dążeniem ludzi radzieckich by przyczynić się do utrwalenia pokoju.

Następnie odbyła się wojskowa defilada 1-majowa. Przez Plac Czerwony przemaszerowały wszystkie rodzaje broni. Szczególną uwagę zwracały różnego rodzaju rakiety, o różnym przeznaczeniu, wśród nich rakiety, przy pomocy których dokonywane są radzieckie badania kosmosu.

Po defiladzie wojskowej odbył się pochód ludności.

Katastrofie zapobieżono

O żadnej katastrofalnej powodzi, która zagrażałaby zmyciem z powierzchni ziemi miast i oaz doliny rzeki Zerawszan, nie może być mowy — oświadczył na konferencji prasowej wicepremier Nowikow, przewodniczący Państwowego Komitetu do spraw Budownictwa. Konferencja odbyła się w sobotę w miejscowości Aini, w pobliżu której 24 kwietnia osunięcie się zbocza góry przegrodziło koryto rzeki Zerawszan, trzeciej pod względem wielkości w radzieckiej Azji Środkowej.

Poprzedniego dnia, w dniu pierwszomajowego święta, budowniczowie kanału obwodowego, który ma odprowadzić wody powstałego jeziora, dokonali kolejnej wielkiej eksplozji (ponad 200 ton dynamitu).

Zdaniem fachowców, eksplozja ta rozwiązała sprawę odprowadzenia wód ze sztucznego jeziora, które powstało po osunięciu się góry. Gromadzące się nadal wody zostaną w najbliższym czasie skierowane do koryta rzeki w jej dolnym biegu.

Z chwilą zapadnięcia ciemności prace przy kopaniu kanału nie ustają. Jego teren oświetlony jest reflektorami i lampami elektrycznymi. Na zboczu góry, niemal u jej szczytu, przez całą noc migoce światełko. To alpiniści badają grożące niebezpieczeństwem lawin zbocza, posługując się światłem elektrycznym, pochodzącym z kabla, który sami przeciągnęli do swego biwaku.

2 tys. osób aresztowano w Brazylii w ciągu jednej nocy

Brazylijski dziennik „Journal de Brasil" donosi, że w nocy z 29 na 30 kwietnia brazylijska policja polityczna aresztowała ponad dwa tysiące osób związanych z ruchem związkowym i podejrzanych o przygotowania do „akcji wywrotowej" w dniu 1 maja.

Wystrzelenie „Syncoma — 3" opóźnione

Przewidziane na wtorek, 5 bm. wystrzelenie satelity komunikacyjnego „Syncom-3", który umożliwić ma bezpośrednią transmisję telewizyjną z Igrzysk Olimpijskich do Stanów Zjednoczonych, zostało w piątek przełożone na miesiąc lipiec.

Amerykańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej stwierdziła, że opóźnienie spowodowane zostało wypadkiem na poligonie rakietowym na Przylądku Kennedy w dniu 14 kwietnia, kiedy to niespodziewanie odpalił jeden z członów rakiety.

Poparcie ZSRR i W. Brytanii dla Souvanna Phoumy

Ministrowie spraw zagranicznych ZSRR i W. Brytanii, A. Gromyko i R. Butler, jako współprzewodniczący Międzynarodowej Konferencji Genewskiej w sprawie Laosu wystosowali do rządów państw — uczestników tej konferencji oraz do trzech ugrupowań politycznych Laosu list, w którym wyrażają poważne zaniepokojenie w związku z podjętą 19 kwietnia br. próbą dokonania przewrotu wojskowego w Vientiane w celu obalenia koalicyjnego rządu Laosu.

A. Gromyko i R. Butler zdecydowanie potępiają ten akt mający na celu zerwanie porozumień genewskich, przewidujących stworzenie pokojowego, niezależnego, neutralnego Laosu.

Obaj współprzewodniczący wyrażają nadzieję, iż zarówno przywódcy trzech ugrupowań politycznych Laosu, jak i rządy państw — uczestników konferencji genewskiej będą ściśle przestrzegać porozumień genewskich, że w Laosie usunięte zostaną wszystkie przeszkody na drodze do normalnego pełnienia funkcji rządu koalicyjnego oraz że zostaną wznowione trójstronne rozmowy, w których wszystkie strony dołożą wszelkich koniecznych wysiłków w celu osiągnięcia jak najszybszego porozumienia.

R. Butler i A. Gromyko podkreślają swoje całkowite poparcie dla porozumień genewskich i rządu jedności narodowej z księciem Souvanną Phoumą na czele, którego zadaniem jest zapewnienie rozwoju Laosu na drodze pokoju i neutralności.

Tyfus w W. Brytanii

W W. Brytanii zarejestrowano ostatnio szereg wypadków zachorowań na tyfus, wśród osób które w pierwszej połowie kwietnia spędziły urlop w miejscowości Blanes na wybrzeżu Hiszpanii. W piątek wieczorem stwierdzono sześć dalszych wypadków tyfusu.

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie przeważnie duże, okresami opady. Temperatura od 5 do 14 st. Wiatry umiarkowane, przeważnie południowo-zachodnie.

W poniedziałek — „runda Kennedy'ego"

W poniedziałek po południu rozpoczynają się w Genewie obrady konferencji znanej pod nazwą „rundy Kennedy'ego". Celem konferencji zwołanej z inicjatywy Stanów Zjednoczonych, jest obniżenie taryf celnych wyrobów przemysłowych i artykułów rolnych w ramach GATT (Ogólny Układ w sprawie Handlu i Taryf Celnych — General Agreement on Tariffs and Trade).

W obradach wezmą udział oprócz przedstawicieli USA delegaci kilkudziesięciu krajów całego świata. Europa będzie reprezentowana przez przedstawicieli EWG (Francja, NRF, Włochy, Holandia, Belgia i Luksemburg), EFTA (W. Brytania, Szwecja, Norwegia, Dania, Austria i Portugalia), Polski, Czechosłowacji i Jugosławii oraz Hiszpanii. Oprócz tego w konferencji wezmą udział delegaci Indii, Pakistanu, Indonezji, Turcji, Ghany, Nigerii, Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Brazylii, Argentyny, Peru, Urugwaju, Kanady i Nowej Zelandii.

Na konferencji ministrów resortów gospodarczych krajów GATT w maju 1963 roku postanowiono w zasadzie, że będzie się dążyło do zawarcia w 1964 roku porozumienia w sprawie 50-procentowej redukcji ceł. Osiągnięcie takiego rezultatu na obecnej konferencji GATT w Genewie jest jednak bardzo mało prawdopodobne.

Oszczędności w budżecie USA

Prezydent Johnson omawiał w sobotę z członkami swego gabinetu i krajowej rady bezpieczeństwa sprawę oszczędności w budżecie rządu USA. Po posiedzeniu prezydent oznajmił, że stara się, aby wydatki ministerstw i agencji rządowych ograniczyć do „niezbędnego minimum".

ZE ŚWIATA

Brytyjczycy obchodzą Rok Szekspirowski również w lżejszej formie. Słynni Beatlesi mają wystąpić niebawem w telewizji we fragmencie ze „Snu nocy letniej". Widzowie obiecują sobie w związku z tym wiele uciechy.

* * *

W Londynie zmarła w wieku 85 lat lady Nancy Astor, pierwsza kobieta, która zasiadła w brytyjskiej Izbie Gmin w 1919 r. Należała ona do skrajnej prawicy partii konserwatywnej, ale przyczyniała swemu kierownictwu wiele kłopotów, wygłaszając publicznie niejednokrotnie cięte uwagi i sprzeciwiając się nakazom partyjnym. Mimo swych przekonań politycznych lady Astor utrzymywała przez długie lata przyjacielskie stosunki z Bernardem Shaw. W parlamencie przez 25 lat walczyła o prawa kobiet, o opiekę nad dzieckiem i wprowadzenie prohibicji.

* * *

Rzecznik komisji Warrena oświadczył, że pani Jacqueline Kennedy będzie przesłuchana przez tę specjalną komisję, badającą okoliczności zamordowania jej męża w listopadzie ub. roku.

Pani Kennedy będzie mogła zeznawać osobiście, bądź też złożyć zeznania na piśmie.

* * *

Generał Hershey, szef urzędu werbunkowego oświadczył, że Stany Zjednoczone nie będą mogły znieść obowiązkowej służby wojskowej dopóki sytuacja międzynarodowa nie ulegnie jakiejś zasadniczej zmianie.

Jak wiadomo, przed paroma tygodniami prezydent Johnson wspomniał o możliwości wprowadzenia w USA w ciągu 10 lat ochotniczej służby wojskowej.

Kronika wypadków

Na ul. Zgierskiej przed posesją nr 39 wpadł pod samochód osobowy 7-letni Jerzy Westafal (Zgierska 37). Chłopca z bardzo ciężkimi obrażeniami przewieziono do Szpitala im. Biegańskiego.

* * *

Na skutek raptownego zejścia na jezdnię, 18-letni Zdzisław Banaś (Więckowskiego 47) został potrącony przez motocykl m-ki „Jawa". Wypadek miał miejsce na ul. Północnej przed posesją nr 35. Mężczyzna doznał urazów brzucha i przewieziony został do Szpitala im. Biegańskiego.

* * *

Zderzenie motocykli miało miejsce na ul. Tuszyńskiej przy Pryncypalnej. Motocyklista Antoni Gawin (Krzemieniecka 6) nie uszanował pierwszeństwa przejazdu. W wyniku kraksy pasażerka drugiego motocykla, 46-letnia Janina Sanderecka (Krzemieniecka 6) doznała obrażeń ciała.

* * *

Na przejściu dla pieszych na ul. Karolewskiej przy Towarowej został potrącony przez samochód osobowy prowadzony przez Wiktora Brzezińskiego (Kilińskiego 50) — Edward Owczarek (Mielczarskiego 8), który doznał ogólnego potłuczenia.

(ikr)

Po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 30 kwietnia 1964 r.

Ś. † P.

Helena Rozmysłowicz

z domu KIN

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 maja o godz. 17, na cmentarzu w Koluszkach, o czym zawiadamiają, pogrążeni w głębokim smutku

SYNOWIE, WNUKOWIE i RODZINA.

Ś. † P.

IGNACY BOJANOWSKI

magister inżynier starszy inspektor Fotooptyki, urodzony w Grudusku, zmarł w Łodzi 1 maja 1964 r. przeżywszy 56 lat.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek 5 maja w kościele Św. Krzyża w Łodzi o godz. 9.45, a pogrzeb tegoż dnia o godz. 16 na cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają

ŻONA, DZIECI i RODZINA

W dniu 1 maja 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 68 nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

Ś. † P.

Aleksander Brzeziński

muzyk

Pogrzeb odbędzie się 4 maja o godz. 16 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUCZKI, BRACIA i POZOSTAŁA RODZINA

Reportaż na zamówienie

pod takim tytułem zamieszczać będziemy reportaże z poszczególnych województw naszego kraju. Będą one mówić o przemianach, które zaszły tam w ciągu XX-lecia PRL. Dziś reportaż z Kielc.

Tu spędziłem dużą część swego życia, wydawało się, że nic, co kieleckie, nie jest mi obce. I oto, kiedy przyszło pisać o tej krainie, odczułem przedziwną tremę — może dlatego, że Kielecczyzna, jak żaden chyba z regionów, jest taka prawdziwie polska: ze swą historią, wadami i zaletami, z kompleksami, ze swoistą atmosferą, na którą solidarnie pracują huty i fabryki oraz szumiąca na zboczach Świętokrzyskich Gór jodłowa puszcza i pionący w rozsłonecznione letnie południa tajemniczy krzak Mojżesza.

Ziemię tę zwano kiedyś krainą ambicji i biedy. Stąd szli do Langiewicza i Kościuszki. Stąd emigrowali śladem pana Balcera, wypędzani przez ojczyznę ze szczupłym zawiniątkiem na plecach. Tu w czasie ostatniej wojny najliczniej kryto się po lasach... Środek Polski: 19,5 tys. kilometrów kwadratowych powierzchni, około 2 mln. ludności, w tym półtora miliona mieszkańców wsi, 25 powiatów, 30 miast i 600 gromad. A równocześnie kolebka polskiego przemysłu górniczo-hutniczego, kolebka kultury politycznej naszego renesansu, miejsce urodzenia lub pobytu sławnych Polaków: Kadłubka, Kromera, Reja, Kochanowskiego, Konarskiego, Żeromskiego, Dygasińskiego i wielu innych. I stąd równocześnie — z taśm montażowych Starachowic schodzi prawie co drugi samochód jeżdżący po polskich szosach. Tu wreszcie w ubiegłym roku czyny społeczne mieszkańców przyniosły więcej konkretnych wartości — szkół, dróg, domów kultury, świetlic, klubów — niż w którymkolwiek z pozostałych 16 województw.

W środku Polski

Oto piątek — dzień targowy. 85-tysięczne Kielce, w ciągu kilku godzin, sięgają 100-tysięcy. Odbywa się wielkie spotkanie — „zlot" ogumionych wozów, dymiących SHL-ek i pracowitych SAN-ów, którymi ściągają rzesze w zapaskach i na szpilkach, w czarnych kapotach i gabardynowych płaszczach z „Mody Polskiej". Ruchliwy, barwny tłum wypełnia ulice i place, przelewa się po chodnikach, tłoczy w domach towarowych i urzędach. Dzień targowy bowiem to tradycyjne spotkanie ze sklepową ladą i urzędniczym biurkiem. To ostatnie zajmuje jeszcze w Kielcach eksponowane miejsce, chociaż pod bokiem rosną mu rywale: Zakłady Metalowe, Armatury, Zakłady Mineralne itp., które — tylko patrzeć, jak radykalnie zmienią oblicze Kielc i na zawsze wymażą z niego ślady klerykowskich ambicyjek i zainteresowań. Te zaś nie tak dawno jeszcze wyrażały się domkiem z ogródkiem, intratnym ożenkiem, emeryturką i... rodzinnym grobowcem — koniecznie z kieleckiego czerwonego kamienia i nieodzownie z marmurową tablicą. Bo miasto, choć wojewódzkie, było takie spokojne i ciche.

A niespokojnym duchom wystarczało przejść ulicą Sienkiewicza, na dworzec i wykupić bilet kolejowy, aby otworzyć sobie drzwi do starej, pełnej godności kultury Krakowa, bądź do frywolnych rozrywek Warszawy. Tu, w Kielcach, poprzestawano na grze w domino u Smoleńskiego i rozprawianiu o ostatnich nowinkach, które przeciekły zza murów wojewodzińskiego zamku czy biskupiego pałacu lub dotarły za pośrednictwem „Kuriera".

Ale kończmy ze wspomnieniami... Były chude szkapy przy dryndulkach, były zabiedzone dzieci żydowskie, sprzedające przed dworcem „bajgele", byli naganiacze, którzy za poły ciągnęli przyjezdnych na nocleg lub do taksówek. Tymi za jedne 2 i pół złotego, a nawet taniej (jeśli się siedziało na stołeczku między nogami współpasażerów) można było dojechać wyboistą drogą do kurortu w Busku lub Solcu. Wszystko to było i minęło. Kielce świecą neonami, błyszczą świeżością elewacji domów, cieszą nowymi osiedlami usytuowanymi wzdłuż wylotowych dróg. Szczycą się asfaltami, orkiestrą symfoniczną, komunikacją miejską itd., itd.

To są widoczne skutki ostatniego 20-lecia. Ale obok nich istnieją zmiany daleko cenniejsze, zmiany, które zaszły w świadomości ludzi. One to sprowadzają tę falę inicjatyw i zespołowych poczynań.

Bodajże dwa lata temu odbyło się w Kielcach pewnego rodzaju referendum. W socjologicznej ankiecie pod nazwą „Społeczeństwo Kielc wobec problemów urbanistycznych swego miasta" wzięło udział ponad 10 tys. osób z różnych środowisk. Wyniki ankiety okazały się rewelacyjne — dostarczyły przebogatego materiału: mnóstwa wiadomości o samych kielczanach, a równocześnie ujawniły ich żądania oraz najskrytsze pragnienia i marzenia.

Okazało się, że kielczanie domagają się od ojców miasta: 1. nowych urządzeń komunalnych, 2. rozbudowy przemysłu, 3. obszernych mieszkań, 4. zmiany wyglądu miasta, 5. wyższej uczelni, 6. sprawnej komunikacji, 7. przebudowy ulic.

Ankieta posłużyła urbanistom i architektom do wyczarowywania na kreślarskich deskach wizji nowych Kielc. Konstruują teraz model nowoczesnego miasta, przeciętego szerokimi arteriami, wznoszą obok siebie nowe gmachy szkół z myślą o przyszłym miasteczku uniwersyteckim przygotowują siedzibę dla reprezentacyjnego Muzeum Ziemi Świętokrzyskiej, centrum miasta przenoszą na północ, daleko od „Bristolu" i dawnego „Smoleńskiego". A wszystko to przy ogólnym zainteresowaniu, w ogniu publicznych dyskusji i sporów.

W roku 1938 stolica województwa miała zaledwie 30 km sieci wodociągowej, 22 km kanalizacji i 5 km kanałów burzowych. Na 104 km wszystkich ulic było zaledwie sześć (!) kilometrów ulic o nawierzchni szlachetnej. Dziś Kielce posiadają 141 km ulic (wiele więc zupełnie nowych), w tym o nawierzchni trwałej już blisko 50 km.

W Kielcach utworzone zostały ośrodki szkolenia zawodowego lub punkty konsultacyjne Akademii Górniczo-Hutniczej, Politechniki Krakowskiej, Uniwersytetu Krakowskiego i Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Stwarza to dogodne warunki dla zdobycia wyższego wykształcenia setkom kielczan.

Położenie Kielc między Krakowem a Warszawą stanowiło dla miasta i szansę, i zgubę. Kielce postawiły na tę pierwszą kartę i całkiem serio modelują swe przyszłe oblicze nowoczesnego 150-tysięcznego miasta anno 1980.

Do murów starej szkoły, z której okien Żeromski obrzucał przechodniów pestkami od wiśni, przylega park. Stuletnie kasztany pokryły się już listowiem. Zaludniły się aleje, zapełniły ławeczki. Od strony zamku dobiega metaliczny dźwięk dzwonów. Miasto daje znać przytłumionym szumem i gwarem. Tu panują jednak stare, dostojne Kielce — stolica ziemi, której współczesny poeta powiada:

Z tarasu krajobrazów
Nad zarośniętym morzem
Pod stopy swoje spójrzcie,
Gdzie odległe dna
Wądoły zapadłych stad
Oddech
Jurajskiego praszczura
Z wody
Wapna
I szkła...

JERZY STEFKO

„W wyborze książek tak, jak w wyborze przyjaciół, jedna jest zasada: wybierać i czytać tylko najlepsze, bo życie jest krótkie, a liczba książek ogromna".

* * *

„Książka jest mistrzem, który nas uczy bez rózgi i łajania, bez gniewu i karcenia, uczy spokojnie i nie żąda zapłaty..."

Mistrzowie „czarnej sztuki"

Oto tylko dwie z przebogatego zbioru myśli poświęconych książce. Zaskarbiła ona sobie bowiem względy najmędrszych i najświatlejszych, a złotymi zgłoskami zapisała się w dziejach ludzkości. Niemały w tym udział ma i polskie księgarstwo, które właśnie w tegorocznym maju obchodzi swój 600-letni jubileusz.

Nie wszyscy zapewne pamiętają, że Polska była pierwszym krajem słowiańskim, a trzecim z krajów europejskich, w którym wprowadzono sztukę drukarską. Zaledwie 25 lat dzieliło też polski druk „Explanatio in Psalterium" — dzieło Turrekrematy, tłoczone w krakowskiej drukarni Kaspera Straubego, od pierwszych druków moguckich. Z tym jeszcze, że równocześnie niemal o istnieniu drukarni dał znać Wrocław, wydanym w oficynie niejakiego Kaspera Elyana dziełem „Statuta synodalia Vratislaviensia episcopi Conradi Oelsnensis", w którym znajdujemy trzy teksty polskie — modlitwy: Ojcze nasz, Zdrowaś Mario i Wierzę w Boga.

Odtąd sztuka drukarska wchodzi na drogę wspaniałego rozkwitu, a polscy mistrzowie rozchodzą się krzewić księgarstwo w innych krajach Europy. M. in. Jan Adam z Polski drukuje w Neapolu (1478) — Stanislaus de Polonia drukuje od 1492 do 1495 r. w Sewilli; Stefan Polak tłoczy tamże w roku 1495; Walenty z Morawy w Lizbonie itd., itd.

Powołanie pierwszej polskiej uczelni spowodowało gwałtowny wzrost zapotrzebowania na dzieła naukowe i podręczniki. Początkowo przepisywali je profesorowie, bakalarze, studenci i specjalnie utrzymywani do tego celu pisarze. W miarę jednak wzrostu liczby studentów (notabene także obcokrajowców m. in. z Rusi, Niemiec, Węgier, Moraw oraz państw północnych) i rozwoju kierunków nauki, metody te przestały wystarczać. Rolę „kopistów" przejęły drukarnie — początkowo zagraniczne, a później krakowskie. Sama tylko oficyna Hallera wydrukowała do roku 1528 przeszło 200 dzieł, w tym sławny „Statut" Jana Łaskiego (rok 1506) zawierający piękny polski tekst pieśni „Bogurodzica".

W 1518 r. przybywa do Krakowa Hieronim Wietor, Ślązak z pochodzenia. Wychowanek, a następnie bakałarz Uniwersytetu Jagiellońskiego, zakłada tu drukarnię, podejmując tłoczenie artystycznych druków ilustrowanych drzeworytami (m. in. „Chronica Polonorum" i „Rozmowy Salomona z Marcholtem"). Wietor zapoczątkował całą dynastię drukarzy, zaś jego oficyna aż do połowy XVII w. dzierży prymat wśród polskich drukarń, wsławiając się wydaniem szeregu arcydzieł literatury z pismami Kromera, Kochanowskiego i Orzechowskiego na czele. Niemniej zasłużonym rodem byli Szarfenbergowie oraz Wierzbięty.

Do wieku XVI księgarstwo (bo tak właściwie należałoby nazywać ówczesne drukarstwo, zajmujące się tłoczeniem druków, ich oprawą i sprzedażą) koncentrowało się w Krakowie i we Wrocławiu. Dopiero ruch religijny powoduje żywiołowy rozwój oficyn. Powstaje szereg doskonale wyposażonych drukarń różnowierczych m. in. w Rakowie, Pińczowie, Nieświeżu itd. Oprócz tego krążą po kraju wędrowni drukarze, którzy w miarę potrzeby rozkładają swe warsztaty w poszczególnych miastach, a nawet dworach magnackich czy szlacheckich. W sumie od XVI w. do końca bytu Rzeczypospolitej prosperowało w Polsce około 500 drukarń w przeszło 100 miejscowościach.

Na zdjęciu: ilustracja z „Żywota Ezopa Fryga" Biernata z Lublina wydanego w Krakowie po raz pierwszy w 1522 roku, a wznowionego w 1578 r.

Wiek XVII to upadek polskiego księgarstwa. Dźwiga się ono dopiero za panowania Stanisława Augusta, kiedy to drukuje się i rozpowszechnia szereg cennych, artystycznie opracowanych dzieł. Okres ten zaznaczył się również powstaniem w Warszawie (1763 r.) przy ul. Senatorskiej pierwszej księgarni Michała Groella. Ten fakt otworzył nową epokę przed księgarstwem, rozpoczynając historię jego właściwego rozwoju. Z każdym rokiem wzrasta bowiem głód słowa drukowanego, książka staje się artykułem niemal że pierwszej potrzeby. Taki stan rzeczy powoduje wszakże zjawisko zatracania przez książkę pięknej, artystycznej szaty graficznej. Pogłębia to jeszcze bardziej wprowadzenie szybkobieżnych maszyn drukarskich „wyrzucających" z siebie tysięczne nakłady. W poszczególnych krajach raz po raz podnoszą się głosy, postulujące powrót do starych tradycji hołdujących pięknu. W Polsce tego rodzaju kierunek reprezentowały grupy artystów krakowskich (z Wyspiańskim na czele), a także warszawskich. Tym ostatnim przewodził wydawca „Chimery", Zenon Przesmycki.

I oto nadchodzi wiek XX — wiek elektryczności bogaty w najnowocześniejsze zdobycze sztuki drukarskiej. Przynosi on z sobą nowe style wydawnicze, nowe prądy, nowe, wspaniałe dzieła. Polskie księgarstwo zajmuje na stałe wysoką pozycję — na światowym rynku księgarskim, zdobywając uznanie prawdziwymi „perłami" wydawniczymi.

No dobrze, powiecie, ale skąd ten 600-letni jubileusz, jeśli pierwsze druki ukazały się w latach 1474—76?

Otóż w maju 1364 r. twórca Uniwersytetu Jagiellońskiego Kazimierz Wielki wydał przywilej legalizujący zawód sprzedawcy ksiąg. Przyrzekał w nim „wszystkim pospołu i każdemu z osobna: rektorom, mistrzom, pisarzom, sprzedawcom ksiąg... być panem łaskawym, wszystkich ich praw i przywilejów bronić i nimi się opiekować...". Oczywiście chodziło wówczas o rękopisy. Księgi drukowane ukazały się bowiem w 100 lat później, kiedy w wędrówce po Europie dotarł do Krakowa, dźwigając na ramieniu swój warsztat drukarski, imć Kasper.

opr. jot.

Na zdjęciu: tak wyglądał warsztat drukarski w XVI wieku.

Trzecia młodość kobiety, czyli:

...GDZIE SZUKAĆ eliksiru długowieczności

Najzdrowszym i najbardziej długowiecznym narodem na świecie jest plemię Hunzów, zamieszkujące tzw. Szczęśliwą Dolinę w Himalajach. Nierzadko 120-letni starcy cieszą się tam doskonałym zdrowiem i sprawnością fizyczną, a kobiety w wieku 65 lat jeszcze rodzą dzieci. 40-latki, to u nich niemal że podlotki. Cóż robią te kobiety — zapytają nasze Czytelniczki — że tak długo są młode? Przede wszystkim nie jedzą ani ryżu, ani cukru, nie używają mięsa i soli. Ich pieczywo, to półsurowe placki z całego ziarna, zaś główne pożywienie to owoce, warzywa, mleko, ser i miód.

Hunzom łatwo tak się odżywiać, bo nie znają „dobrodziejstw" cywilizacji — apetycznych ciastek, chrupiących bułeczek, cukierków, czekoladek, nie znają kawiarni, wędliniarni, garmażerii i „Delikatesów". Nie znają naszych potraw, na ogół tłustych, słodkich i mącznych. Jak wobec tego, w naszych warunkach zachować młodość i zdrowie?

Najcenniejszym pokarmem — prawdziwym eliksirem młodości — jest mleko, którego należałoby pić 2—3 szklanki dziennie. **Mleko** najlepsze jest przy tym wiosną i latem, gdy krowy wychodzą na pastwiska. Eliksiry piękności, to również surowe soki owocowo-warzywne, tak bardzo popularne za granicą, a u nas zupełnie nie doceniane. A przecież właśnie warzywa i surowe owoce są najcenniejszym źródłem witamin. Najlepszym lekarstwem na próchnicę zębów (której przyczynę widzi się w nadużywaniu białej mąki, słodyczy i mięsa) jest razowe pieczywo i biały ser. Cennego białka roślinnego dostarczają kasze, ziemniaki (gotowane koniecznie w łupinach), groch fasola i soja. Jaja są cennym produktem odżywczym, ale równocześnie wzmagają gnicie jelitowe. Zwłaszcza żółtka. Dla osób z miażdżycą tętnic i chorobą pęcherzyka żółciowego nie mogą więc być zalecane.

Zdrowy człowiek nie powinien jeść więcej, jak 3—5 jaj na tydzień. Słoniny, smalcu i masła jemy za dużo, zbyt mało zaś oleju.

Słynny szwajcarski lekarz-dietetyk Bircher-Benner wymyślił **surówkę piękności**, zalecaną, obok mleka, na śniadanie i kolację. Oto przepis: łyżkę surowych płatków owsianych namoczyć w 2 łyżkach mleka. Po 12 godzinach dodać 2 tarte jabłka lub równoważną ilość innych owoców, sok z pół cytryny lub inny kwaśny sok surowy, np. z rabarbaru czy porzeczek. Do tego łyżkę mleka skondensowanego lub śmietany z cukrem i ewentualnie nieco tartych orzechów. Wszystko to wymieszać.

I jeszcze jedno: kto chce długo zachować młodość, musi wyrzec się nadużywania prawdziwej kawy i mocnej herbaty, które zatruwają ustrój tzw. związkami penyzowymi, powodującymi artretyzm. Z diety odmładzającej trzeba też skreślić czekoladę — powodującą tycie. Należy jeść jak najwięcej zielonej sałaty. Z walką o młodość nie da się pogodzić codziennego jedzenia mięsa i wędlin. Spożywanie tych artykułów trzeba ograniczyć do minimum, a nawet — jeśli można — skreślić je w ogóle z jadłospisu.

Kobiety po czterdziestce powinny wprowadzić jedno- lub dwudniowe **„dni mleczne"** lub **„dni surówkowe"** w ciągu tygodnia, zwłaszcza latem. Pod kierunkiem lekarza można również zastosować 2-, 3-tygodniowe głodówki, które zapobiegają tyciu. Pierwszą kobietą w historii, która dla zachowania urody i zgrabnej sylwetki zastosowała głodówki była słynna z piękności cesarzowa austriacka Elżbieta — żona Franciszka Józefa. Ona też wprowadziła „dni mleczne i owocowe". Cesarzowa zachowała swoją urodę bardzo długo. Jako sześćdziesięciokilkuletnia kobieta, zamordowana przez zamachowca, nawet na stole sekcyjnym czarowała pięknem swego ciała.

W recepcie na piękność i zdrowie znajduje się też odpoczynek i spokój. Idealnym i kompletnym wypoczynkiem jest sen. Naturalny sen wygładza zmarszczki lepiej niż wszystkie masaże i nadaje jędrność i żywotność wszystkim tkankom, uwalniając je od toksycznych produktów zmęczenia. Jeśli zachodzi potrzeba stosowania środków nasennych i uspokajających, należy stosować raczej leki roślinne jak „Nervosan", „Waleriana" i „Neospasmina". Sen powinien trwać około 8 godzin na dobę.

Cudownie odmładza także świeże powietrze i gimnastyka. Uprawiając codzienną gimnastykę zwalcza się starość przy pomocy własnych mięśni. Wrogiem odmładzania są papierosy, których koniecznie trzeba się wyrzec. Z kosmetycznych zabiegów najlepsze są niezbyt gorące parówki twarzy, odżywcze maseczki i lekkie masaże.

Jak widać, recepta na młodość nie jest magiczną sztuką. Od samej kobiety zależy tylko, czy lata po czterdziestce będą jej drugą, a po pięćdziesiątce trzecią młodością. Wzór Marleny Dietrich jest jak najbardziej osiągalny — trzeba tylko naprawdę chcieć.

WACŁAWA KASPRZAK

Na podstawie książki „Druga i trzecia młodość kobiety" dr med. Kingi Wiśniewskiej - Roszkowskiej, wyd. przez Państwowe Zakłady Wydawnictw Lekarskich (cena 5 zł). Radzimy przeczytać!

„Czarna kość słoniowa"

Gordian Troeller, reporter tygodnika „Stern"; przebywał przez dłuższy czas w kilku krajach Afryki i Środkowego Wschodu. Zebrany przez niego materiał posiada wymowę zupełnie jednoznaczną. W drugiej połowie XX wieku, w epoce lotów kosmicznych i szczytowego rozwoju myśli humanistycznej, ludzkość nie potrafiła wciąż położyć kresu handlowi ludźmi i niewolnictwu.

„W rzeczywistości handel ludźmi kwitnie tam, jak w przeszłości. Interes stał się nawet atrakcyjniejszy — ceny poszły w górę... Ryzyko ponownie opłaca się. Za niewolnika, za którego przed dziesięcioma laty płacono 250 dolarów, dzisiaj można otrzymać kwotę pięciolub nawet dziesięciokrotnie wyższą, pod warunkiem, że uda się go dostawić zdrowego na Półwysep Arabski".

„Czarna kość słoniowa" (chodzi o niewolników murzyńskich) przemycana jest głównie z dziewięciu krajów afrykańskich, m. in. z Nigerii, Mali, Mauretanii i Kongo — z krajów, które handel niewolnikami dawno już potępiły. Niestety, warunki afrykańskie (wielkie przestrzenie, korupcja) utrudnia ją walkę o ścisłe przestrzeganie prawa. To samo można powiedzieć o krajach, przez które ciągną „tranzytem" karawany handlarzy: Sudanie, Somali lub Kenii. To samo wreszcie odnosi się do krajów, stanowiących „rynki zbytu": Arabii Saudyjskiej i sułtanatów Federacji Południowoarabskiej.

Pewna, stosunkowo nieznaczna ilość czarnych niewolników przemycana jest również z krajów leżących na wschód od Półwyspu Arabskiego.

* * *

Reporter „Sterna" towarzyszył karawanie prowadzącej niewolników z Bender Abbas, nędznego portu nad Zatoką Perską. (W przeszłości miasto to należało do najbogatszych portów Środkowego Wschodu). W Bender Abbas Troeller przesiedział siedem dni w więzieniu, albowiem: „lokalne władze chciały w ten sposób zmusić mnie do opuszczenia regionu, w którym obcy świadkowie są niepożądani".

Pobyt w więzieniu ułatwił Troellerowi nawiązanie kontaktów z handlarzami. W samym Bender Abbas i w jego najbliższej okolicy chodziło głównie o właścicielki domów publicznych, z których każda — jak się okazało — posiadała na sprzedaż kilka młodych dziewczyn...

Nieco później Troeller zawiera znajomość z handlarzami, którzy skupują niewolników w głębi Iranu, a następnie dostarczają ich nad Zatokę Perską. Po zapłaceniu solidnej kwoty Troeller przyłącza się do karawany handlarzy. W trakcie tej wyprawy dziennikarzowi niemieckiemu udało się być świadkiem ponurej transakcji kupienia z rąk koczujących Arabów grupy młodych chłopców i dziewcząt, uprowadzonych siłą z ich rodzinnych wiosek.

Półwysep Arabski jest rajem handlarzy niewolnikami — stwierdza Troeller. „Niewolnik jest tutaj równie powszechnym zjawiskiem, jak u nas lodówka. Niewolnik jest dowodem, iż jego pan osiągnął powodzenie życiowe i może zaliczać się do wyższej rasy".

* * *

Dziennikarz niemiecki próbuje doszukać się podłoża socjalnego niewolnictwa. W jego opinii handel ludźmi jest zarazem handlem nędzą: dla dwóch trzecich mieszkańców ziem leżących między Dakarem a Kalkutą problemem nr 1 jest kwestia uniknięcia powolnej śmierci głodowej... Poza tym: w większości krajów, w których uprawia się wciąż handel ludźmi, akt małżeństwa stanowił zawsze i stanowi obecnie wyłącznie akt kupna. „Kobieta staje się własnością męża, zarówno wówczas gdy niknie w jego haremie lub w jego lepiance. Harem jest zresztą lepszy, albowiem w lepiance kobieta musi na domiar ciężko pracować".

I wreszcie: „Dziewczyny, które kończą w domach publicznych, są ofiarami szeroko rozgałęzionych organizacji, działających nie tylko w Afryce lub na Półwyspie Arabskim. Organizacje te istnieją również w Europie. Co roku w wielkich miastach europejskich (Troeller ma na myśli miasta zachodnie — przyp. J. L.) ginie ponad 10.000 młodych kobiet, wcale nie mniej, niż w afrykańskim buszu. Los tych kobiet na pewno nie jest lepszy od losu ich czarnych lub brązowych siostrzyc...".

Opr. J. L.

Świat się zmienia

● **EKSPEDYCJA PALEONTOLOGICZNA** Akademii Nauk ZSRR, która prowadziła poszukiwania w Kazachstanie odkryła na dnie wyschłego jeziora, pochodzącego z drugiego okresu ery mezozoicznej (jura), odciski przedhistorycznych roślin, owadów i ryb.

Szczególnie rzadkim znaleziskiem jest odcisk ryby (na zdjęciu) oraz dawnego gada — latającego jaszczura. Stwierdzono, że przedstawiciele świata roślinnego i zwierzęcego, których ślady odkryto, pochodzą sprzed 150 milionów lat.

● **7 CZYNNYCH REAKTORÓW** atomowych, a 6 — w stadium budowy, posiada obecnie Japonia. Dwa z nich, zlokalizowane w Tokai-Mura mają przeznaczenie energetyczne (moc 170 megawatów).

● **AKCELERATOR ELEKTRONÓW** będzie jednym z głównych narzędzi badawczych, które zainstaluje się w wielkim ośrodku fizyki budowanym pod Charkowem. Urządzenie to o długości 250 m i wytwarzające energię 2 miliardów elektrowoltów będzie jednym z najpotężniejszych tego typu na świecie.

● **W AUSTRII** skonstruowano miniaturową maszynę elektronową, która rozróżnia znaczenie 16 słów, wszystkich cyfr oraz najważniejszych operacji arytmetycznych. Aparatura może służyć jako przystawka do automatycznej maszyny matematycznej, której człowiek udzielałby bezpośrednich poleceń za pomocą głosu.

Kącik językowy — MURZYN

„W naszym towarzystwie znajdował się Murzyn, studiujący w Łodzi. W pewnej chwili spytałam, czy przyjechał ze swego kraju sam, czy też z innymi kolegami - Murzynami. Student poczuł się wyraźnie dotknięty. Po chwili zwrócił mi uwagę, żebym nie używała wyrazu Murzyn, tylko „Czarny". Proszę o wytłumaczenie, skąd pochodzi nazwa „Murzyn" i czy rzeczywiście jest w niej coś uwłaczającego?"

Murzyn, to w naszym języku właśnie „człowiek należący do odmiany czarnej". Nazwa, za pośrednictwem niemieckiego „Mohr", pochodzi od łacińskiego „Maurus" (tak nazywali Rzymianie mieszkańców północnej Afryki). W staropolszczyźnie spotykamy też czasownik „murzyć", co znaczyło „czernić". W językach pewnych narodów, których przedstawiciele byli kolonizatorami krajów zamieszkałych przez ludy o czarnej skórze, ich panami i ciemiężycielami, nazwa Murzyn równała się określeniu „niewolnik". Widocznie w kraju, w którym wychował się Pani znajomy, żywe jest to skojarzenie. W języku polskim jednak „Murzyn" nie ma żadnego odcienia poniżającego, obraźliwego. Jeśli to na razie trudno wytłumaczyć przebywającym w Polsce Murzynom, lepiej mówić w ich obecności „Czarni", tak jak sobie życzą i jak siebie sami nazywają, choć jest to u nas mniej przyjęte.

W języku naszym jest kilka zwrotów, które powstały jako odbicie doli Murzynów w krajach skolonizowanych. „Biały murzyn", to człowiek ciężko pracujący, pracujący bez wytchnienia jak niewolnik. „Murzynem" nazywa się także tego, kto wykonuje za kogoś pracę, nie ujawniając się. Kiedyś „murzynami" bywali np. studenci, za pewną opłatą zdający egzaminy za kolegów. Źródłem przysłowia, w którym zawarta jest pesymistyczna refleksja: „Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść" — są także stosunki w koloniach.

Przymiotnik „czarny" również wchodzi czasami w skład określeń, odnoszących się do świata murzyńskiego. Na dowód przypomnijmy choćby tak znane, jak „czarny ląd", „czarny kontynent" czy „czarna Afryka".

H. BODALSKA

P.S. Pytanie dotyczące nazwy „Murzyn" zadała mi przez telefon anonimowa rozmówczyni. Powtarzam odpowiedź w „Kąciku" z myślą o licznych studentach - Murzynach, studiujących w Łodzi.

KALEJDOSKOP Nr 24

czyli wszystko dla wszystkich

Anegdoty z... brodą

JEDYNA RADA

Młody pianista po raz pierwszy dawał próbkę swych umiejętności przed samym Arturem Rubinsteinem. Po kilku niezbyt udanych akordach — zwrócił się do mistrza:

— Czy ma pan jakieś życzenia? Jak pan widzi, mogę z fortepianem robić, co tylko mi się podoba.

— Niech pan go wobec tego zamknie!

FILOZOFIA ZAMIAST... ORTOGRAFII

Wybitnemu aktorowi angielskiemu, Alec Guinessowi — bostoński college postanowił przyznać tytuł doktora literatury. Guiness grzecznie odmówił:

— Niestety, jestem bardzo słaby w ortografii.

College wybrnął z sytuacji, przyznając aktorowi doktorat... filozofii.

„HALKA" — ZAŁATWIONA

Po pierwszym przedstawieniu „Halki", w Wilnie, w 1854 roku — Stanisław Moniuszko (1819—1872) zapytał swego znajomego, starego szlagona, jak mu się podoba opera:

— E, tam... za długa historia... Dałby stolnik dziewczynie krowę w pierwszym akcie i — sprawa zakończona...

NIEBEZPIECZEŃSTWO

Gogol pokonał ciężką chorobę. Stan jego zdrowia polepszył się na tyle, że mógł już przyjmować gości. Jeden z przyjaciół, który przyszedł go odwiedzić, zapytał:

— Pewnie już niebezpieczeństwo minęło?

— Nie — odpowiedział z westchnieniem pisarz. — Lekarz chce jeszcze kilka razy przyjść do mnie z wizytą!

Humorek

On i ona

Znaną malarkę Marię Corelli, zapytano kiedyś, dlaczego nie wyszła za mąż.

— Nie widziałam potrzeby — odparła po prostu. — Niczego mi w domu nie brakuje — rano pies szczeka, w południe papuga klnie, a wieczorem kot zawsze późno wraca do domu...

Francuzki dwudziestoletnie są zachwycające — powiedział pisarz francuski, Andre Maurois — trzydziestoletnim trudno się oprzeć, a czterdziestoletnie są niesłychanie czarujące.

— A jakie są te po czterdziestce? — zapytano.

— Francuzka nigdy nie jest po czterdziestce —odpowiedział znakomity pisarz.

Jeden z największych autorytetów mody światowej, Francuz Jacques Hein, uczy młodych adeptów paryskiej mody krawieckiej:

— Suknia winna posiadać sex-appeal, a jednocześnie wyrażać jakąś myśl. Trzeba bardzo lubić kobiety, by wiedzieć, jaką część nogi można pokazać, żeby nie demolować sylwetki.

Pewnego wieczoru flegmatyczny Anglik zaprosił swą ukochaną na kolację. Po długim milczeniu zapytał ją:

— Mary, czy zostaniesz moją żoną?

— Ależ oczywiście, kochany!

Po czym zapanowało znowu długie milczenie. Zniecierpliwiona dziewczyna zawołała w końcu:

— Dlaczego nic więcej nie mówisz?!

— Już i tak na dziś za wiele zostało powiedziane.

Myśli nie tylko złote

Nowoczesna kobieta potrafi w ciągu 20 minut przygotować obiad, który wygląda tak, jakby spędziła nad nim dwie godziny i potrafi poświęcić dwie godziny fryzurze, która wygląda tak, jakby zabrało jej to jedną minutę.
(Dorothy Parker)

★

Lepiej jest gdy kobieta poślubia mężczyznę, który ją kocha niż tego, którego ona kocha.
(przysłowie arabskie)

★

Miłość sprawia, że czas przemija. Czas sprawia, że miłość przemija.
(przysłowie francuskie)

★

Łatwiej wroga pokonać, niż kobietę przekonać.
(przysłowie ludowe)

Czy zdarzyło się już kiedy, aby spadający z nieba meteoryt zabił człowieka? Zapytany o to dyrektor planetarium w Rydze wyjaśnił:

— Co prawda niektóre meteoryty przebijały nawet dachy i sufity zabudowań, nigdy jednak do tej pory nie pociągnęło to za sobą ofiar w ludziach.

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ☆ POWIEŚĆ

Bohdan Arct **(83)**

CENA życia

Z chwilą gdy na Sumatrze wylądowali japońscy najeźdźcy, dla których wyspa stanowiła odskocznię do dalszych grabieży oraz była poważnym źródłem surowców, których brakło w Nipponie, ludność, potraktowana niezwykle brutalnie i okrutnie, poczęła żywić głuchą nienawiść do okupanta, nienawiść znacznie głębszą niż poprzednio do białych kolonizatorów. Stąd też początkowo niemrawe, ale zwolna narastające i rozszerzające się ruchy oporu. Zjawisko to później przerodziło się w ogólne dążenie do samodzielności i niepodległości. Tak więc, szczęśliwie dla czwórki uciekinierów, Sumatrzańczycy uważali Europejczyków za mniejsze zło od Japończyków, a wioskowi przywódcy przeważnie ustosunkowywali się przychylnie do zbiegów.

Ale przychylność nie wszędzie była jednakowa i w różnych przejawiała się formach. Eks-jeńcy z Pasir Pandziang przekonali się po przybyciu do jednego z kolejnych kampongów w okolicach Oosthaven, że krajowiec krajowcowi nierówny, a medal Wilhelminy nie zawsze gwarantował bezpieczeństwo i zapewniał pomoc.

Wioska, do której teraz dotarli, leżała nad samym wybrzeżem, oddalona była od Oosthaven zaledwie o kilka kilometrów i — jak przypuszczali Peter, Alan i Geoffrey, mogła być poszukiwanym przez nich miejscem. Zbliżali się do niej nad wyraz ostrożnie, ostrzeżono ich bowiem przed Japończykami. Mimo zaś faktu, iż wysoki i gościnny kacyk z poprzedniego kam-pongu dokładnie pouczył ich co do kierunku marszu i wyglądu wioski, łatwo było o pomyłkę. Rzecz zasadniczej wagi, jako że właśnie stamtąd, według informacji gościnnego kacyka, można było próbować przeprawy przez cieśninę Sunda na Jawę.

Ostateczną decyzję porzucenia myśli poszukiwania partyzantów w górach centralnej Sumatry i przeniesienia się na Jawę powzięto pod wpływem McNeilla, który twierdził uparcie, że przy odrobinie szczęścia można nie tylko przedostać się na Jawę, ale również, kolejnymi „skokami", na następne wyspy archipelagu: Bali, Lombok, Sambawa, Flores i Timor, ciągnące się na wschód aż ku północno-zachodnim wybrzeżom Australii.

— A stamtąd — dodał z zachwytem Tanner — jeszcze jeden skoczek i jesteśmy w Darwin! By Jove, ależ się Eileen ucieszy, gdy mnie zobaczy! Eve i Jack oszaleją z radości. Alan, masz stuprocentową rację. Zostawmy tę zakichaną Sumatrę, walmy na Jawę!

— Jawa... hm, Jawa — zastanawiał się McNeill. — Wyspa jest okupowana, to już wiemy, ale... — nie dokończył zdania.

— Ale co, Alan? — zachęcił Peter.

— Nic specjalnego, tak sobie rozmyślałem... Miałem kiedyś na Jawie znajomych. Gdyby udało się ich odszukać... No, zobaczymy. Na Sumatrze też miałem znajomych i nie mogłem się z nimi porozumieć. W takich warunkach to jakby poszukiwanie igły w stogu siana. Zresztą jeszcze jesteśmy na Sumatrze i może nigdy się z niej nie wydostaniemy.

Przystanęli na skraju gąszczu i starym zwyczajem badali wzrokiem kam-pong na morskim wybrzeżu. Niespodziewanie, gdy Peter zamierzał ruszyć na rozpoznanie, Alcock ofiarował się jako zwiadowca. Propozycja była tak niezwykła, że koledzy spojrzeli na niego ze zdumieniem.

Po krótkiej naradzie Shannon z McNeillem zgodzili się na wysłanie artylerzysty do kam-pongu.

— Ostatecznie i on powinien wreszcie czymś się wykazać — oświadczył z przekonaniem Geoffrey. — Jazda, Joe, tylko wracaj prędko, nie daj się zjeść.

Alcock poskoczył do przodu i drobnym kroczkiem ruszył do wioski. Reszta cofnęła się i zapadła w krzakach. McNeill usiadł na ziemi i uśmiechnął się zagadkowo.

— Czy widzieliście, jak mu się koszulka wydymała na piersi? — spytał.

— Nie — odpowiedział Shannon. — Co on tam chowa? Orzechy, owoce czy książkę do nabożeństwa?

Alan parsknął głośnym śmiechem.

— Gruszki miłosne! Widziałem, jak zrywał je ukradkiem po drodze.

Tanner chwycił się za głowę.

— By Jove! Co z niego wyrośnie, zanim wydostaniemy się z tropików!

— Cicha woda brzegi rwie — McNeill nie mógł powstrzymać się od zacytowania przysłowia.

W pół godziny później zdumienie ich podwoiło się i przemieniło w osłupienie. Joseph Alcock, z dumnie wypiętą piersią, co chwila przygładzając żółtą czuprynę, powrócił do kryjówki prowadząc ze sobą młodą, najwyżej osiemnastoletnią dziewczynę. Była przystojna, nieledwie piękna, przybrana w czarne jedwabne spodnie, koronkowe baju i kolorową, wyszywaną bluzkę. Miała ciemną cerę, nieco skośne oczy, krucze włosy opadające na ramiona i przewiązane białą tasiemką.

— By Jove! Skąd on to cudo wytrzasnął?

— Trochę krwi malajskiej, sporo chińskiej, odrobina hinduskiej — błyskawicznie ocenił Alan.

Alcock ujął dziewczynę za rękę i stanął przed kolegami w wyzywającej pozie.

— Nazywa się Li Tong — oświadczył wodząc zaczepnym wzrokiem po twarzach Petera, Alana i Geoffreya. — Spotkałem ją na skraju wioski, na ścieżce. Jeżeli wam się to nie podoba, przyjmijcie do wiadomości, że jest bratanicą tutejszego kacyka o imieniu San Toju. Jej ojciec, który również posiada w wiosce wpływy, nazywa się Tang Tuo.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Pod znakiem radości i zabaw

W pierwszomajowe popołudnie

Po południu zaczęło się chmurzyć. Spadł krótkotrwały deszcz. Jednakże w PARKU LUDOWYM NA ZDROWIU, majowa ulewa nikogo nie przestraszyła. Ludzie kryli się pod rozległe konary drzew, stali pod parasolami. Bo właśnie w muszli koncertowej Teatr „Arlekin" prezentował bajkę „Stryjek Cap, Klip i Klap". Oczywiście największą uciechę miały dzieci. Przeżywały wszystko to, co działo się na scenie. Perypetie z wilkiem i kozłem interesowały zresztą nie tylko dzieci, ale także i dorosłych, czego najlepszym dowodem były salwy śmiechu.

Z Parku Ludowego udajemy się DO PARKU MICKIEWICZA NA JULIANOWIE. Tutaj już świeci słońce. Tłumy ludzi zebrały się na wielkiej murawie. W tej chwili występuje zespół instrumentalny z Klubu-Kawiarni ZMS „Staromiejska". Świetny zespół i aż żal, że grał tylko pół godziny. Teraz z kolei bawią zgromadzoną publiczność aktorzy z Teatru im. St. Jaracza.

Odwiedzamy następnie PLAC ZWYCIĘSTWA. Raz po raz wybuchają tu huraganowe oklaski. Nic dziwnego, występują ulubieńcy łódzkiej widowni, soliści Operetki, którzy śpiewają popularne arie.

NATOMIAST W PARKU IM. PONIATOWSKIEGO można było m. in. podziwiać zespoły wokalno-instrumentalny, taneczny i chóralny Łódzkiego Domu Kultury. Trafiliśmy właśnie na występy baletu. Później chór i kapela pod kier. E. Pągowskiego prezentowały widowisko w inscenizacji H. Cywińskiej — „Łódź w piosence". Nie trzeba chyba dodawać, iż tłumnie zgromadzona publiczność bawiła się doskonale, co jest zasługą zespołów ŁDK. Zespoły te w godzinę później wystąpiły z podobnym programem również w Parku Mickiewicza na Julianowie.

Niemniej wesoło bawili się łodzianie w PARKU 1 MAJA W RUDZIE PABIANICKIEJ. W 1-majowe popołudnie w pięciu punktach miasta, imprezy artystyczne zakończyły uroczystości Święta Pracy, które minęło pod znakiem radości i zabaw.

J. Kr.

Foto: L. Olejniczak

Na zdjęciach: fragmenty 1-majowych imprez artystycznych.

Dziś inauguracja
Dni Oświaty, Książki i Prasy
Wielki kiermasz książki
w Parku Sienkiewicza

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Łodzi, największa impreza kulturalna naszego kraju — Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Zainauguruje ją zorganizowany przez ruchliwy Dom Książki wielki kiermasz książki w Parku Sienkiewicza, bardzo w swojej formie atrakcyjny, a równocześnie pozwalający miłośnikom książek zaopatrzyć się w brakujące dzieła.

Będzie z czego wybierać, albowiem — jak dyrekcja Domu Książki poinformowała dziennikarzy na onegdajszej konferencji prasowej — na 27 stoiskach znajdzie się około 1000 tytułów, w tym wiele najcenniejszych pozycji wydawniczych XX-lecia PRL, oraz nowości, jak „Opowieści biblijne" Z. Kosidowskiego, „Sztuka cenniejsza od złota" J. Białostockiego, „Dżuma" Camusa, II tom pamiętników de Gaulle'a itd.

W czasie kiermaszu 9 pisarzy łódzkich podpisywać będzie swoje książki, uruchomiona również zostanie tradycyjna loteria książkowa itd.

Kiermasz książki w Parku Sienkiewicza rozpoczyna się dziś, o godz. 11, a trwać będzie do 18. Z całą pewnością zgromadzi on tłumy miłośników książek. Oby tylko dopisała pogoda!

M.

W Ośrodku Propagandy
Sztuki wystawa
„Człowiek"

Plastycy łódzcy włączyli się również do obchodów 1-majowych, organizując wystawę, w skład której weszło ponad 130 prac (malarstwo, grafika, rzeźba), nadesłanych swego czasu na konkurs pt. „Człowiek".

Na uroczystym otwarciu prezes Oddziału Łódzkiego ZPAP, R. Jackowski, podkreślił w swoim przemówieniu, że jeśli plastycy łódzcy pochlubić się mogą bogatym dorobkiem, dzieje się to w poważnej mierze dzięki niezwykle serdecznemu poparciu zarówno władz partyjnych, jak i terenowych. Z kolei sekretarz KŁ PZPR H. Rejniak, zaznaczył z uznaniem, że plastycy nasi, organizując takie wystawy, jak XX-lecie PRL; wystawy w szkołach i zakładach pracy, wiążą się coraz bardziej ze społeczeństwem łódzkim.

Na wystawie obecni byli m. in. członek Biura Politycznego KC PZPR Ignacy Loga-Sowiński, I sekretarz KŁ PZPR Michalina Tatarkówna-Majkowska, przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi, E. Kaźmierczak oraz przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych oraz szerokie rzesze publiczności. **M.**

W Teatrze Jaracza
„Wieczór Trzech Króli"

Teatr Jaracza z okazji 400-rocznicy urodzin Williama Szekspira przygotował jego znakomitą, pełną fantazji, humoru, a równocześnie szlachetnych tendencji komedię **„Wieczór Trzech Króli"** w reżyserii **Marii Wiercińskiej**, oprawie scenograficznej **Józefa Rachwalskiego**, w opracowaniu muzycznym **Witolda Krzemińskiego** i choreograficznym **Jadwigi Hryniewieckiej**. Premiera „Wieczoru Trzech Króli" — 3 maja, z udziałem czołowych artystów Teatru im. Jaracza.

(A)

III spotkanie ze specjalistami

Trzecie z kolei spotkanie ze specjalistami, organizowane przez naszą redakcję, Wydział Zdrowia i ŁDK, odbędzie się 7 bm. o godz. 18 w sali odczytowej ŁDK (Traugutta 18).

Temat:
CHOROBY UKŁADU KRĄŻENIA

W spotkaniu udział wezmą.

PROF. DR MED. JAN MOLL — kier. II Kliniki Chirurg. AM (mówić będzie o operacyjnym leczeniu wad serca)

PROF. DR MED. WŁODZIMIERZ MUSIAŁ — kier. II Kliniki Chorób Wewn. (o przyczynach i leczeniu dusznicy bolesnej, zawałów serca i miażdżycy)

DR MED. JERZY BOROWSKI — adiunkt III Kliniki Chorób Wewn. AM (o trybie życia chorego na serce)

Wszystkich Czytelników i sympatyków „Dziennika Łódzkiego" serdecznie zapraszamy na spotkanie i prosimy o ewentualne przygotowanie pytań, na które, po wygłoszeniu krótkich prelekcji, odpowiadać będą specjaliści.

Od 4 maja
Nowe godziny urzędowania
rad narodowych w Łodzi i powiecie

Począwszy od 4 maja zostaje zmieniony czas pracy oraz przyjęcia interesantów we wszystkich wydziałach Prezydium RN m. Łodzi i prezydiów DRN.

W poniedziałki **wydziały prezydiów rad narodowych** pracują w godz. od 9 do 17, a jedynie **Wydział Zatrudnienia** w godz. od 8.15 do 16.15. W dniach tych przyjęcia interesantów odbywają się w ciągu wszystkich godzin urzędowania. W pozostałe dni tygodnia wydziały rozpoczynają pracę o godz. 8.15, a kończą o 15.15 (w soboty o 14.15). Przyjęcia interesantów odbywają się w środy, czwartki i piątki od godz. 8.15 do 11, z tym, że wydziały mające więcej interesantów przyjmują ich w większym wymiarze dni i godzin, a mianowicie: **Wydział Zatrudnienia Prezydium RN m. Łodzi** każdego dnia pracy od godz. 8.15 do 13, komórki rachunkowości podatkowej wydziałów finansowych — we wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 8.15 do 13, a w soboty do 12, z tym, że w każdym ostatnim dniu roboczym miesiąca do godz. 11; **urzędy stanu cywilnego** — każdego dnia od godz. 8.15 do 13, a w sprawach zgonów w ciągu całego czasu urzędowania każdego dnia pracy. **Komórki ewidencji i kontroli ruchu ludności Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium RN i wydziałów spraw wewnętrznych prezydiów DRN**, oprócz sobót urzędują codziennie od godz. 8.15 do 13, a w sprawach zgonów w ciągu całego czasu urzędowania każdego dnia pracy.

Wydziały komunikacji prezydiów DRN urzędują z wyjątkiem sobót codziennie od godz. 8.15 do godz. 13.

Przyjęcia interesantów w sprawach skarg i wniosków przez stale urzędujących członków Prezydium RN i prezydiów DRN oraz kierowników wydziałów w tych prezydiach, odbywają się nadal w poniedziałki od godz. 15 do 17 oraz w środy od godz. 8.15 do 10.30.

* * *

Również z dniem 4 maja zostają wprowadzone następujące godziny urzędowania: **W Prezydium PRN i prezydiach MRN (Aleksandrów, Konstantynów i Tuszyn)** oraz **w Prezydium RNO Andrespol:** we wtorki i piątki od godz. 9 do 17, w soboty od godz. 8 do 13. W pozostałe dni tygodnia od godz. 8 do 15, z tym, że przyjmowanie interesantów odbywać się będzie w godzinach od 9 do 13, a we wtorki i piątki w godz. od 9 do 17. Czas pracy **w prezydiach GRN i biurach gromadzkich** pozostaje bez zmian i trwa we wszystkie dni (z wyjątkiem dni ustawowo wolnych od pracy) od godz. 8 do 15. Przewodniczący Prezydium PRN lub stale urzędujący członek Prezydium PRN oraz kierownicy wydziałów przyjmują interesantów w sprawach skarg i wniosków w każdy poniedziałek, w godz. od 12 do 16. Jeżeli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, przyjęcia odbywają się w najbliższy dzień powszedni.

W Filharmonii 7 bm goście z NRD
„Cocktail Ritmus"

Grający i śpiewający zespół Heinza Kunerta z Helgą Endlich oraz soliści Radia i Telewizji NRD: Erhard Juza (piosenkarz), Tania King i Partner (ekwilibrystyka chińska), Fredy Athenos (żonglerka) i Louperti (iluzjonista-parodysta) — wystąpią 7 maja br. o godz. 20 w Filharmonii w programie pt. „Cocktail Ritmus". (x)

„JADZIA WDOWA"

W związku z chorobą odtwórczyni głównej roli w komedii „Jadzia wdowa", dzisiejsze przedstawienia w Teatrze Rozmaitości zostają odwołane.

Zwrot pieniędzy za zakupione bilety nastąpi w miejscach zakupu biletów.

CO? gdzie? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	07
Pogot. Ratunkowe	09
Straż Pożarna	08
Kom. MO m. Łodzi	292-22
Inform. kolejowa	581-11
Inform. telefoniczna	03

TEATRY

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.15 **„Pod własnym dachem"** (dozw. od lat 18); 4.5. nieczynny

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15.30, 19.15 **„Maria Stuart"**; 4.5. nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 **„Czerwona magia"**; 4.5. nieczynny

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 19 **„Wieczór Trzech Króli"**; 4.5. g. 15 **„Malatesta"**, g. 19 **„Wieczór Trzech Króli"**

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 **„Odjazd 6.55"**; 4.5. jak wyżej

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 **„Ptasznik z Tyrolu"**; 4.5. jak wyżej

OPERA (T. Nowy) g. 10.30 **„Bal maskowy"**; 4.5. g. 19, jak wyżej

TEATR PINOKIO (Kopernika 16) g. 12, 17.30 **„Pimpuś Sadełko"**; 4.5. nieczynny

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11, 15 **„Maski mistrza Fantaski"**; 4.5. g. 17.30 jak wyżej

WYSTAWY

BWA (Piotrkowska 102) — Wystawa malarstwa Józefa Mroza. Czynna od godz. 10—18.

* * *

PALMIARNIA — g. 10—16

* * *

ZOO (ul. Konstantynowska 6-10) czynne od g. 9—19.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36). Czynne od g. 10—16; 4.5. nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) Wystawa: „Ziemia łęczycka i sieradzka w Tysiącleciu Państwa Polskiego" g. 11—17; 4.5. nieczynne

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) g. 10—17.

MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) Wystawy: „Tkanina polska w zbiorach muzeum", „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego" czynne g. 11—16; 4.5. nieczynne

ODCZYTY

3.5.

Godz. 12 w Muzeum Archeologicznym (Plac Wolności 14) **Tomasz Klepa** wygłosi odczyt: **„Dzieje cywilizacji w Polsce" Matejki.** Wstęp wolny.

4.5.

Godz. 18 w ŁDK (Traugutta 18) odczyt pt. **„Rola telewizji w szerzeniu wiedzy"**, wygłosi **Edward Szuster.** — Wstęp wolny.

Godz. 20 w Studenckim Klubie „Balbina" (Lumumby 13-20 — II Ds UŁ) odbędzie się **spotkanie z Tadeuszem Sabarą** (aktorem Teatru Powszechnego) — nt. **„Współczesna sztuka aktorska".**

KINA

POLONIA — **„Sędzia dla nieletnich"** od lat 18 (NRF) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 4.5. jak wyżej

WISŁA — **„Ranny w lesie"** od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 4.5. jak wyżej

WOLNOŚĆ — **„Wojna trojańska"** (panorama) od lat 12 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 4.5. jak wyżej

WŁÓKNIARZ — **„Tajemnice Paryża"** (panorama) od lat 14 (fr.-wł.) g. 9.30, 12, 14.30 **„Koniec naszego świata"** (panorama) dozw. od lat 16, (pol.) godz. 17, 20; 4.5. jak wyżej

ZACHĘTA — **„Ubranie prawie nowe"** (panorama) od lat 16 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 4.5. jak wyżej

ADRIA (Piotrkowska 150) **„Towarzysze broni"** od lat 12 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 4.5. jak wyżej

CZAJKA (Pionowa nr 18) **„Bajki"** godzina 14 — **„Gwiazdzisty bilet"** — (radz.) od lat 14, godz. 15, 17, 19; 4.5. nieczynne

DKM (Nawrot 27) **„Długi dzień"** od lat 18 (radz.) godz. 16, 18, 20; 4.5. jak wyżej

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Wyspiański", „Z dziejów pisma", „Stare księgi mówią"** godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21 4.5. jak wyżej

ENERGETYK (Al. Politechniki 17) **„Światła na mordercę"** (franc.) od lat 16, godz. 15, 17, 19 4.5. nieczynne

GDYNIA (Tuwima nr 2) **„Liczę na wasze grzechy"** (panorama) od lat 16 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 4.5. **„Dziwna dziewczyna"** od lat 16 (jug.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

HALKA (Krawiecka 3-5) **„Dwa jabłuszka"** g. 12 **„Tysiąc oczu doktora Mabuse"** od lat 16 (NRF) godz. 15.45, 18, 20.15; 4.5. **„Bariera ognia"** od lat 12 (radz.) godz. 15.45, 18, 20.15

ŁDK (Traugutta nr 18) **„Transport z raju"** (czeski) od lat 16, godz. 15.15, 17.30, 20; 4.5. jak wyżej

MEWA (Rzgowska nr 94) **„Bajki"** godzina 11 — **„Bambi"** (USA) od lat 7, godz. 12, 14 **„Klub kawalerów"** (pol.) od lat 16, godz. 16, 18, 20; 4.5. **„Bambi"** g. 16, **„Klub kawalerów"** g. 18, 20

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Książę i aktoreczka"** od lat 16 (USA) godz. 16, 19; 4.5. **„Książę i aktoreczka"** godz. 19

1 MAJA (Kilińskiego 178) **„Szukam ojca"** od lat 12 (radz.), godz. 14, 16 **„Zmartwychwstanie"** II seria od lat 18 (radz.) godz. 18, 20.15; 4.5. **„Tama na Pacyfiku"** od lat 18 (USA) (panorama) godz. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Przemytnik z Piemontu"** od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 4.5. jak wyżej

MUZA (Pabianicka 173) **„Gwiazda szeryfa"** od lat 12 (USA) godz. 14, 16, 18, 20; 4.5. **„Gwiazda szeryfa"** g. 16, 18, 20

ODRA (Przędzalniana 68) **„Bajki"** g. 13 **„Jak zdobyć męża"** (USA) od lat 16, g. 14.45, 17, 19.15 4.5. jak wyżej (bez poranku) godz. 16.45, 19

OKA (Tuwima 34) **„Siedem nianiek"** (radz.) od lat 14, godz. 16, 18, 20; 4.5. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Awantura o Basię"** od lat 7 (pol.) g. 10, 12, 14 **„Telefon towarzyski"** (panorama) od lat 16 (USA) godz. 16, 18, 20; 4.5. **„Śluby kawalerskie"** od lat 14 (radz.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

POKÓJ (Kazimierza 6) **„Bajki"** godzina 11 — **„Gdzie jest generał"** od lat 12 (pol.) godz. 15.45, 18, 20.15 4.5. **„Dziewczyna w hotelu"** od lat 16 (USA) godz. 15.45, 18, 20.15

POPULARNE (Ogrodowa 13) **„Julio, jesteś czarująca"** (austr.) od lat 16 godz. 15.45, 18, 20.15; 4.5. jak wyżej

POLESIE (Fornalskiej 37) **„Bajki"** godzina 14 — **„Biały Kanion"** (USA) od lat 14, godz. 15, 18; 4.5. jak wyżej (bez poranku) g. 16, 18

ROMA (Rzgowska nr 84) **„Krzyżacy"** (panorama) od lat 12 (pol.) godz. 10, 13, 16, 19; 4.5. **„Telefon towarzyski"** (panorama) od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

SOJUSZ (Piotrkowska 6) **„Niewidzialna ręka"** g. 14 **„Komiczny świat Harolda Lloyda"** od lat 12 (USA) godz. 15, 17, 19; 4.5. **„Dwa żebra Adama"** od lat 16 (pol.) godz. 17, 19

STOKI (Zbocze) **„Przygody Hucka"** (panorama) od lat 12 (USA) godz. 15.45 **„Powiernik pań"** od lat 12 (fr.-wł.) godz. 18, 20.15; 4.5. jak wyżej

STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) **„Wróć Afryko"** od lat 16 (USA) (do 3.5. 1964 roku) godz. 14, 16, 18, 20; 4.5. **„Cudotwórczyni"** od lat 16 (USA) (do 7.5. 1964 r.) godz. 15.45, 18, 20.15

STUDIO (Lumumby 7-9) **„Dzielne kaczątko"** od lat 7 (franc) godz. 15 **„Róże dla prokuratora"** od lat 16 (NRF) dod. **„Nowy Janko Muzykant"** godz. 17.15, 19.30 4.5. **„Kiermasz"** od lat 16 (NRF) dod. **„Jubileusz"** godz. 17.15, 19.30

TATRY (Sienkiewicza 40) **„Dick i jego kot", „Przygoda żabki", „Po gromca zwierząt", „Niewidzialny Mirko", „Pies kidnaper"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 **„Ewa chce spać"** od lat 18 (pol.) godz. 18, 20; 4.5. **„Dick i jego kot", „Przygoda żabki", „Pogromca zwierząt", „Niewidzialny Mirko", „Pies kidnaper"** godz. 16, 17 **„Ewa chce spać"** godz. 18, 20

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Cieszkowskiego 5, Gdańska 90, Limanowskiego 80, Sporna 83, Przybyszewskiego 41.

4.5.

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Łagiewnicka 120, Plac Wolności 2, Rzgowska 51, Gdańska 23 Narutowicza 42.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 32, tel. 243-43 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Polesia oraz z 11 Rejonowej Poradni „K" z Widzewa, ul. Szpitalna 6. Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36, tel. 530-02 — z Bałut oraz z 10 Rejonowej Poradni „K", ul. Zbocze 18. Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9, tel. 511-70 — ze Śródmieścia. I Klinika AM, ul. Curie-Skłodowskiej 15, tel. 201-07 — z Górnej oraz z 12 Rejonowej Poradni „K" z Widzewa, ul. Szpitalna 6.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: Szp. im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. Pasteura, ul. Wigury 19.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, Sporna 36-50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centralny Szpital Kliniczny WAM, Żeromskiego 113.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefonicznie w godz. 19 do 5 na nr telefonu 444-44.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 4.

Świąteczna pomoc lekarska — udziela pomocy w godz. 10—17. **Świąteczna pomoc pielęgniarska** wykonuje zabiegi w godz. 8—17. **Należy zgłaszać się: Śródmieście** — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80. **Widzew** — ul. Szpitalna 6, tel. 271-70, **Górna** — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70. **Polesie** — ul. 1 Maja 42, tel. 305-83. **Bałuty** — pomoc lekarska ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, pielęgniarska, ul. Snycerska 1-5, tel. 538-76.

RÓŻNE

Komitet Łódzki ZMS zaprasza aktyw kulturalno-oświatowy organizacji na uroczystą inaugurację tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy, która odbędzie się w poniedziałek, 4 maja br. w Klubie ZMS „Zyg-Zak" przy Technikum Energetycznym, ul. Skrzywana 11 (róg Al. Politechniki), o godz. 17.30. W programie: prelekcja reż. H. Cywińskiej na temat XI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego oraz koncert w wykonaniu m. in. laureatów ubiegłorocznego konkursu recytatorskiego i młodych aktorów scen łódzkich.

Zespoły dwu stylów
Start–Garbarnia w meczu o I ligę

Późnym wieczorem zjechała wczoraj do Łodzi Garbarnia, która dziś o godz. 16.30 zmierzy się ze Startem w kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi. Różnie bywało z zespołem krakowskim. Jednego roku wznosił się na wyżyny mistrza Polski, by w następnym sezonie żegnać się z ekstraklasą. Nie są mu obce żadne sukcesy, ani żadne klęski, jakie mogą dotknąć klub o bogatych tradycjach piłkarskich. „Garbarze" cieszyli się zawsze w Łodzi dużą popularnością i chyba również dziś przyjdzie sporo kibiców, by skonfrontować swoje dawne opinie o tej drużynie z jej aktualnymi walorami.

Nie są one małe, o czym świadczy wysoka pozycja w tabeli. Co prawda Garbarnia wystąpi bez zdyskwalifikowanego Bienka i kontuzjowanego Welniaka w defensywie, ale z niezwykle bojową piątką w napadzie. Jej weteranem jest nieprzerwanie Browarski, a taki sam tytuł zdobył ostatnio 26-letni Jasiówka, tylko dlatego, że jego trzech kolegów w tej linii— to juniorzy. Najbardziej znany jest chyba Gadocha, ale również Osterczyl i Gigoń znaleźli już uznanie selekcjonerów kadry juniorów.

Drużynę prowadzi trener Mieczysław Nowak, jeden z najwybitniejszych techników polskiej reprezentacji piłkarskiej lat czterdziestych i skutki jego szkolenia wywierają decydujące piętno na grze Garbarni. Jest ona w równej mierze efektowna, co oparta na fizycznych walorach zawodników. Rokuje to nieustępliwą, ostrą walkę ze Startem.

Nie wszyscy piłkarze łódzkiej drużyny zdążyli wyleczyć blizny wałbrzyskie. Klubowy lekarz Startu, do ostatnich chwil przed meczem zawiesił decyzję w sprawie występu Łazarka. Gdyby odmówił zgody na udział tego zawodnika w meczu, wtedy zagra najprawdopodobniej Wiśniewski.

Stawka, aczkolwiek poważna, nie jest aż tak deprymująco wysoka, by miała związać nerwy łódzkich zawodników i kibiców. W sferze nerwowej odporności będziemy przede wszystkim szukać odpowiedzi na pytanie, kto okaże się lepszy. Drużyna, która zrozumie, że to spotkanie nie rozstrzyga o wszystkim, na pewno nie zrezygnuje z własnego stylu gry i nie da sobie narzucić metod przeciwnika, co oznacza połowę sukcesu. A że są to dwie jedenastki o odmiennych stylach, nie ma chyba wątpliwości.

Zawody rozpoczynające się na stadionie przy ul. Teresy 56 prowadzić będzie śląski sędzia, p. Bisztaga.

Przegrały, ale... zdobyły mistrzostwo

W rozgrywkach siatkówki ligi okręgowej żeńskiej, niespodziankę sprawiły siatkarki Startu przegrywając z AZS 0:3. Wynik ten nie wpłynął jednak na kolejność drużyn w czołówce tabeli. Start ma już od dawna zapewniony tytuł mistrzowski.

Śląsk – Wałbrzych 3:1

W sobotę odbyły się dwa mecze o mistrzostwo II ligi piłkarskiej. We Wrocławiu przodownik tabeli — Śląsk wygrał po interesującym spotkaniu z Górnikiem Wałbrzych 3:1 (2:0). Spotkanie oglądało 25 tys. widzów.

W Bydgoszczy miejscowa Polonia zremisowała z Cracovią 2:2 (0:1).

Zwycięstwo w ostatnich sekundach
ŁKS – Pogoń 2:1 (1:1)

Bramki dla łodzian zdobyli: w 6 min. Jakś i w 90 min. Sadek. Dla gości — w 23 min. Kielec.

Sędziował p. Brawański z Katowic. Widzów około 15.000.

ŁKS: Wilczyński, Walczak, Kowalski, Białas, Sarna, Suski, Kaczmarek, Sadek, Jakś, Sass, Wieteski.

Pogoń: Frączczak, Kaszubski, Fijałkowski, Ksol, Krasucki, Szkinter, Łowkis, Gacka, Kaszyński, Kielec, Krzysztofik.

Sędzia spoglądał niecierpliwie na swój chronometr, aby nie uronić ani sekundy z czasu przeznaczonego na grę i trzymał w pogotowiu gwizdek, gdy Sadek strzelił zwycięską bramkę. Czasu pozostało jedynie na wyekspediowanie piłki w pole. Do wznowienia meczu od środka boiska już nie doszło.

Tak zakończył się mecz, który przyniósł łodzianom dwa bezcenne punkty, a ich przeciwników zmusił do dalszego szukania zysków dla uratowania swej pozycji w pierwszej lidze. Nie można powiedzieć, aby było to widowisko dające satysfakcję koneserom futbolu, choć na to się początkowo zanosiło. Nie brakło jednak emocjonujących spięć, zarówno pod jedną, jak i pod drugą bramką, a tempo było do ostatniej chwili niesłychanie wyczerpujące.

Łodzianie zaczęli mecz z fantazją i Jakś już w 5 min. uzyskał prowadzenie. Zdeprymowało to nieco gości, którzy liczyli, że ich zasłona defensywna da sobie radę z nie skoordynowanymi akcjami przeciwnika. Przez co najmniej dziesięć minut widzieliśmy składne ataki gospodarzy i śmiałe natarcia, zarówno flankami, jak zwłaszcza środkiem pola. Wszystko urwało się w momencie, gdy Wilczyński w 23 min. nierozważnie rzucił piłkę, miast swemu partnerowi, wprost pod nogi Kielca. Ten umiał wykorzystać gratkę i bramkarz łodzian musiał wyciągnąć piłkę z siatki.

Był to

ZWROTNY MOMENT MECZU

Teraz nauczona doświadczeniem Pogoń dokładniej blokowała dostęp na swoje pole karne, a podenerwowani łodzianie szukali tajemnicy sukcesów w górnych podaniach lub tzw. krótkiej grze, co znakomicie ułatwiało zadanie rywalom. Zwłaszcza ta górna gra wobec olbrzymiej przewagi wzrostu szczecińskich obrońców irytowała widownię.

Portowcy zdali swe losy na łaskę wypadów, inicjowanych najczęściej przez prawoskrzydłowego Łowkisa i stale szukającego okazji do strzału Kielca. Poza tym koncentrowali swe wysiłki na ryglowaniu dostępu do własnej bramki, a miejscowi daremnie poszukiwali środka na sforsowanie zapory defensywnej. Daremnie — bo czynili to

SCHEMATYCZNIE I JEDNOSTRONNIE.

O ile w pierwszej części spotkania widziało się próby zaskakiwania przeciwnika, w drugiej połowie niezmiennie ich natarcia miały ten sam wzór — piłka szła do pomocników, a ci na pamięć ekspediowali ją na lewe skrzydło. Trzeba by mieć siły traktora, aby wytrzymać tyle rajdów, do ilu zmuszony był Wieteski, o którym przecież wiemy, że jest piłkarzem słynącym z ambicji, ale nie pretendującym do roli konstruktora. Prawa flanka, na której postrach w szeregach „poganiaczy" siał Kaczmarek, była nader rzadko wykorzystywana.

Nawet gdy padały pod adresem bramkarza łodzian dyspozycje:

— Daj na prawą stronę!

Piłka uparcie wędrowała na przeciwną. Czyżby wiatr utrudniał nawet Wilczyńskiemu wykonywanie niedwuznacznych wskazówek?

Tych parę krytycznych uwag wyjaśnia chyba poziom gry i wartość zwycięstwa. ŁKS na nie zasłużył — co do tego nie ma najmniejszych wątpliwości. Ale daleki jest wciąż od walorów uprawniających do pełnych pochwał. Należą się one jednak niektórym piłkarzom i w jednym rzędzie należy wśród nich wymienić Sassa, Kowalskiego, Walczaka i Suskiego.

W zespole szczecińskim, który wystąpił bez chorego Maślanki podobali się wymienieni wyżej dwaj napastnicy oraz Szkinter w pomocy, a Frączczak w bramce.

W. K.

Legia zdobyła Puchar Polski

W obecności ok. 25 tys. widzów rozegrane zostało na Stadionie X-lecia finałowe spotkanie piłkarskiego Pucharu Polski. Po 120 minutach gry to zaszczytne trofeum wywalczył zespół warszawskiej Legii, zwyciężając półfinalistę Pucharu Intertoto — Polonię Bytom 2:1 (1:0, 1:1). Obydwie bramki dla zwycięzców zdobył Apostel (w 39 i 119 minucie gry). Strzelcem bramki dla Polonii był Banaś w 89 minucie.

Bukareszt – Poznań 8:12

W międzynarodowym spotkaniu pięściarskim Poznań uległ silnej reprezentacji Bukaresztu 8:12. W najciekawszej walce dnia w wadze lekkośredniej Siodła (Poznań) wygrał z mistrzem Rumunii Mirzą.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 3 MAJA BR.

PIŁKA NOŻNA. Start — Garbarnia II liga, godz. 16.30 na stadionie na Julianowie. W Zgierzu Boruta — reprezentacja juniorów m. Łodzi z okazji Dnia PZPN, godz. 16.30.

W Konstantynowie reprezentacja juniorów Łodzi spotka się z juniorami Włókniarza Konstantynów, wzmocniona kilku graczami Włókniarza łódzkiego. Początek o godz. 16.30.

PŁYWANIE. Mistrzostwa międzyuczelniane o godz. 11 pływalnia Startu, ul. Teresy 56 z udziałem drużyn UŁ, AM i PŁ.

SIATKÓWKA. Mistrzostwa juniorów Start II — MKS Górna, godz. 9 i Start I — PTC godz. 10.30 w sali Startu, ul. Teresy 56.

PONIEDZIAŁEK, 4 MAJA BR.

KOLARSTWO. Drugi etap Małego Wyścigu Pokoju, start o godzinie 17, na ul. Strykowskiej.

Mały Wyścig Pokoju
ma swoją rewelację

Pierwszy etap Małego Wyścigu Pokoju, organizowanego przez redakcję „Dziennika Łódzkiego" i ŁOZKolarski mamy już za sobą. Warunki atmosferyczne, niestety, nie były zbyt sprzyjające. Młodzi kolarze narażeni na chłód, musieli walczyć nie tylko z czasem i dystansem, ale jednocześnie z silnym wiatrem.

Na starcie wyścigu dla kolarzy do lat 16 stanęło 107 zawodników, a ukończyło 78. Największą rewelacją był kolarz ze Skotnik, J. Goszkiewicz. Od razu ze startu narzucił on silne tempo i uzyskał wyraźną przewagę. Na półmetku wynosiła ona około 500 m.

Pierwszy na metę wpada przez nikogo nie zagrożony J. Goszkiewicz, uzyskując czas — 35.30. Drugie miejsce zajął J. Bek — 36.06, a na dalszych znaleźli się: 3) Domański, 4) Nieborak, 5) Tobaka, 6) Jeż, 7) Milczarek, 8) Kłos, 9) Kaczorowski, 10) Konieczko.

W wyścigu dostępnym dla kolarzy, którzy ukończyli 16 lat, dystans wynosił 20 km. Zwyciężył na finiszu Angland — 46.45, 2) Jańczyk (Piotrków), 3) Trzeciński, 4) Pijsera, 5) Goldynek, (Piotrków), 6) Pawelczyk, 7) Izydorczyk, 8) Jędrzejewski, 9) Maszkiewicz (Piotrków), 10) Majdyński (Rzgów), 11) Wrzena, 12) Olejnik, 13) Pasik. Wszyscy ci zawodnicy uzyskali ten sam czas, co zwycięzca, kończąc wyścig w zwartej grupie.

Drugi etap Małego Wyścigu Pokoju rozegrany zostanie w poniedziałek, 4 maja o godz. 17, ze startem i metą przy stacji benzynowej przy ul. Strykowskiej i Wycieczkowej. Startować mają prawo ci wszyscy kolarze, którzy sklasyfikowani zostali w pierwszym wyścigu, niezależnie od zajętego miejsca. Punktowanych jest w każdym wyścigu 20 miejsc.

Trzeci etap rozegrany zostanie na tej samej trasie 6 maja, to jest w środę, a przedostatni — w piątek. Ostatni etap odbędzie się 10 maja już na trasie Wyścigu Pokoju (na ostatnich 15 i 20 km) z metą na stadionie ŁKS.

Pogorzelski wygrał eliminacje mistrzostw żużlowych świata

W miejscowości Neubrandenburg (NRD) odbyła się 1 maja pierwsza eliminacja żużlowych mistrzostw świata, w której startowało 16 zawodników z Austrii, Czechosłowacji, Bułgarii, NRD, Związku Radzieckiego oraz 2 zawodników Polski. Zawody wygrał reprezentant Polski — Pogorzelski, który zdobył 14 pkt. Drugie miejsce wywalczył żużlowiec radziecki — Samorodow 13 pkt., a trzecie Migoś (Polska) 12 pkt.

Spartakiada trwa

W pierwszej konkurencji Spartakiady XX-lecia, rozgrywanej w Krakowie, gimnastyczki Łodzi odniosły kilka cennych sukcesów. W ogólnej punktacji zajęły one czwarte miejsce w klasie III. Zdobyły dotąd 3 medale: złoty, srebrny i brązowy.

Złoty medal zdobyła Bieniasz, srebrny Zdziennicka i brązowy Dwornikowska.

Tragiczny wypadek na torze kolarskim

MONTREAL Wskutek obrażeń odniesionych podczas wypadku, który miał miejsce na torze kolarskim w Montrealu, zmarł kolarz belgijski Louis de Vos.

Trenerzy, działacze, zawodnicy XX-lecia
Władysław Wróblewski

Z krwi i kości był i jest lekkoatletą i ełkaesiakiem. Władysław Wróblewski zaczął swoją karierę od biegania na dystansach średnich, ustanawiając na 1.500 m rekord Łodzi 4,24, a potem zasmakował w dystansach dłuższych.

W biegach długich była wówczas w Polsce wyjątkowo silna konkurencja. Wystarczy wspomnieć, że posiadaliśmy takich zawodników, jak: Kusociński, Noji, Petkiewicz. Mimo wszystko jednak, Władysław Wróblewski marzył o karierze wielkiego biegacza.

Na 5.000 m uzyskał czas lepszy niż 17 minut, co było już niecodziennym wydarzeniem. Jego rekord życiowy wynosił 16.26,8, ale zawsze był w cieniu olimpijczyków Kusocińskiego i Nojego. Raz zajmował on czwarte, to znów piąte miejsce. Za każdym razem obok tych dwóch asów bieżni lekkoatletyki światowej wyskakiwał przed metą do przodu któryś z kolegów klubowych Kumpessa, Starosta czy Karol Szczeciński (dzisiejszy fotoreporter kroniki filmowej).

Starsza generacja działaczy sportowych pamięta dobrze Władysława Wróblewskiego przede wszystkim z biegów sztafetowych organizowanych w okresie międzywojennym na trasie Łódź — Pabianice, a następnie w alejach Parku Poniatowskiego. Wróblewski uczestniczył we wszystkich tych biegach i zawsze odgrywał niepoślednią rolę.

Nie trwała długo kariera biegacza. Wróblewski zaczyna udzielać się jako wybitny działacz sportowy i sędzia lekkoatletyczny. Pracuje on w swoim klubie — ŁKS i w zarządach ŁOZLA. W 1946 r. zostaje kapitanem sportowym ŁOZLA, a w cztery lata później przewodniczącym Komisji Sportowej.

Praca zawodowa i praca społeczna w sporcie pochłaniają wiele czasu.

Władysława Wróblewskiego można widzieć na wszystkich bez wyjątku zawodach lekkoatletycznych, obojętne, czy ma wyznaczoną funkcję sędziego, czy też zajmuje miejsce na trybunie i jako kibic sportowy obserwuje walkę swoich następców na bieżni.

W ramach 50-lecia ŁKS Władysław Wróblewski otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi, a potem wyróżniony został złotą odznaką PZLA.

Od 1958 r. jest on sędzią międzynarodowym w lekkoatletyce.

— Zbierze się chyba z tysiąc imprez, w których pełniłem funkcje sędziego. Najbardziej lubię sędziować biegi, a najprzyjemniejsza dla mnie imprezą lekkoatletyczna zorganizowana w Łodzi były w 1955 r. XXXI Mistrzostwa Polski.

W obecnej kadencji ŁOZLA Władysław Wróblewski zajmuje odpowiedzialne stanowisko sekretarza.

J. N.

Kubańscy kolarze przybyli do Warszawy

Kolarze Kuby, pierwsi zagraniczni uczestnicy tegorocznego Wyścigu Pokoju i debiutanci w tej imprezie trenowali w sobotę na szosie modlińskiej. Przejechali oni ubrani w dresy, w spacerowym tempie dystans ok. 60 km. Trening potraktowany został przez trenera Paseiro „ulgowo". Sobotnie warunki były zresztą bardzo trudne. Przy północnym, porywistym wietrze, Kubańczycy nie czuli się najlepiej i trener z niepokojem pytał, czy w Polsce w maju zawsze jest tak zimno. Sympatyczni kolarze Kuby najbardziej właśnie boją się zimna.

W sobotę goście kubańscy zwiedzali także Warszawę.

Na stadionach świata

Olimpijska reprezentacja Węgier pokonała w Budapeszcie drugą reprezentację Austrii 5:0 (4:0).

* * *

W Bambergu odbył się mecz piłkarski amatorskich reprezentacji NRF i Francji. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1.

Wyścig dookoła MAROKA

XVI etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Maroka wygrał Belg Timmerman, wyprzedzając na mecie Petersa (Holandia) i Tousa (Hiszpania). Zwycięzca przejechał trasę z Essaouira do Safi (129 km) w 3:46.42. Z Polaków najlepiej wypadł Dylik, zajmując 6 miejsce. Zadrożny był 14.

Przodownikiem wyścigu jest Marokańczyk El Gourch, który wyprzedza Belga Timmermana. Polacy zajmują miejsca: 7) Fornalczyk, 11) Zadrożny, 18) Pokorny, 23) Dylik. Drużynowo prowadzi Hiszpania przed Marokiem, Belgią.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 3 MAJA

PROGRAM I

9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56". 9.20 Radiowy magazyn wojskowy. 10.00 Dla dzieci „Bajka o wilku i baranku". 10.20 Paul Dukas — „La Peri" poemat taneczny. 10.40 Koncert życzeń. 11.40 „Alma Mater" fel. 12.05 Wiadomości. 12.10 „Plamy na mapie". 12.20 „Radiowa piosenka miesiąca". 12.50 Duet fortepianowy W. Kisielewski i Marek Tomaszewski. 13.00 Fragm. suity tanecznej. 13.10 „Rzeszowski zespół pieśni i tańca". 13.30 Koncert dnia. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Kultura pilnie poszukiwana. 15.30 Muzyka polska. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Zegary" K. Copa. 17.50 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki Toto-Lotka oraz regionalnych gier liczbowych. 18.45 „Zgadnij kto to", ogłoszenie wyników konkursu. 18.50 Kabarecik reklamowy. 19.05 Gra Poznańska 15 Radiowa. 19.30 Sprawozdanie dźwiękowe z meczu tenisowego o Puchar Davisa. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie". 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Program wieczoru. 20.35 „Matysiakowie". 21.05 Radio-Kabaret „Trzy potrzy". 22.05 Niedzielne wieczory muzyczne. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Radioproblemy. 8.50 Omów. programów. 8.55 (Ł) Koncert życzeń. 10.00 (Ł) Rozmowa o programie. 10.10 (Ł) Aud. z cyklu: „Zaproszenie do zamku". 10.30 (Ł) „Podsądny" słuch. 11.00 Koncert dnia. 12.05 Wiadomości. 12.10 (Ł) Wyniki Kukułeczki. 12.12 (Ł) Felieton z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy. 12.30 (Ł) Chwila muzyki. 12.40 (Ł) Aud. z cyklu: „Uwaga, kierowcy". 13.15 „Co i dlaczego czytamy". 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 Na telefon piosenka. 15.00 Dla dzieci słuch. „W pustyni i w puszczy". 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 „Śląsk". 17.30 „Zgaduj zgadula". 19.00 Rewia piosenek. 19.30 Transm. inauguracyjna koncertu z sali Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy. 20.30 Fragmenty „Pamiętników" T. Makowskiego. 20.45 D. c. koncertu. 20.15 Dziennik. 21.37 Wiadom. sportowe. 21.40 Orkiestry zapraszają do tańca. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiad. sportowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 „Ze świata opery". 23.30 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

8.58 Program dnia (Ł). 9.00 TV kurs rolniczy — „Pytania i odpowiedzi" (Łódź). 10.00 Start do Małego Wyścigu Pokoju — transmisja tradycyjnej imprezy sportowej dla dzieci (Berlin). 11.00 Przerwa. 14.33 Program dnia (Ł). 14.40 „Pisma i ty" — program dla dzieci (Łódź). 15.00 Niedzielna biesiada (W). 15.45 Film z serii „Dziwy morza" pt. „Barrenda" (W). 16.15 „Sezam muzyczny" — „Swawolna muza" (Poznań). 16.50 Wszechnica TV „Nad rzeką życia i śmierci" — program z cyklu „Ziemie, ludy, obyczaje" (W). 17.20 „Ludzie i zdarzenia" — reportaż filmowy (Katowice). 17.35 „Wspomnienia na bakier" — program rozrywkowy. Scenariusz — Stefania Grodzieńska. Reżyseria — Kazimierz Oracz. Scenografia — Ignacy Witz. Kier. muz. — Stefan Rembowski. Wykonawcy: Barbara Fijewska, Stefania Grodzieńska, Janina Traczykówna, Józef Nowak, Jerzy Turek (W). 18.20 „Wielka gra" — teleturniej (W). 19.25 „Spotkanie z poetą" — program pt. „Stanisław Ryszard Dobrowolski" (W). 19.50 Dobranoc (W). 20.00 Dziennik TV i wyniki Toto-Lotka (W). 20.30 „Kwadrans recenzenta" (W). 20.45 „Witaj szczęście" — film fabularny prod. franc. — komedia, dozw. od lat 16 (W). 22.00 Sportowa niedziela i wyniki Totalizatora (W).

PONIEDZIAŁEK, 4 MAJA

PROGRAM I

6.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Plebiscytowa piosenka m-ca maja. 8.35 Muzyka poranna. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Aud. pt. „Kolorowe listy". 9.20 Muz. dla wszystkich. 10.00 „Ruiny w kambodżańskich tropikach" fel. 10.15 Chwila muzyki. 10.20 Koncert poranny. 11.00 Aud. pt. „O tatrzańskim parku". 11.25 Chwila muzyki. 11.30 Tydzień muzyki czechosłowackiej. 11.56 Komunikat o stanie wód. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy kwadrans. 12.30 Radioreklama. 12.15 „Na swojską nutę". 13.00 Aud. pt. „Latające piórko". 13.20 „W różnych na strojach". 14.00 Aud. literacka. 14.30 S. Prokofiew: III Suita baletowa „Kopciuszek". 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 Publicystyka międzynarodowa. 15.30 Pieśni romantyczne. 16.00 Skrzynka ubezp. dobrowolnych PZU. 16.05 Aud. literacka. 16.35 „Tak było kiedyś" program młodzieżowy. 17.00 Wiadomości. 17.05 Tygodniowy fel. Red. Społ. 17.15 Radioreklama. 17.20 Dla uczniów szkół średnich słuch. pt. „Jutro prywatka". 17.50 Uniwersytet Radiowy. 18.00 Koncert dnia. 18.50 Radioreklama. 19.00 Radiowy kurs nauki jęz. angielskiego. 19.15 „Naukowcy rolnikom". 19.35 „Posłuchajmy muzyki i o muzyce" aud. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.36 Wiadomości sportowe. 20.40 Program wieczoru. 20.45 Aud. literacka. 21.05 Koncert. 21.35 Aud. poetycka (w przerwie koncertu). 21.50 D. c. koncertu. 22.17 Muz. taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Fala 56". 8.50 Gra Polska Kapela. 9.20 Uniwersytet Radiowy. 9.30 Melodie rozrywkowe. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 Orkiestry i soliści w repertuarze rozrywkowym. 10.30 „W Jezioranach". 11.00 Henryk Melcer: Trio fortepianowe g-moll op. 2. 11.37 Francuska muzyka operowa. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rozrywkowe utwory instrumentalne. 12.45 (Ł) Aud. dla wsi „O sprawach kultury". 12.55 (Ł) „Naukowcy — rolnikom". 13.00 E. Lalo: I Suita orkiestrowa z baletu „Nawouna". 13.25 Aud. literacka. 13.40 Program dnia. 13.45 (Ł) Inf. dnia. 13.50 (Ł) „Podsądny" słuch. 14.15 (Ł)j Muzyka. 14.25 (Ł) Felieton tygodnia. 14.55 Richard Jones: Sonata a-moll na skrzypce i fortepian. 15.10 Gra zespół Klubu „Piwnica Świdnicka". 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Ojciec i syn". 16.00 Wiadomości. 16.05 (Ł) Koncert rozrywkowy. 16.45 (Ł) Omówienie programów. 16.50 (Ł) Radioreklama. 17.00 (Ł) Muzyka ludowa. 17.15 (Ł) Gra kwartet Andrzeja Kurylewicza. 17.30 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.50 (Ł) Nowe nagrania Ork. ŁRPR. 18.15 (Ł) „Źródła radości" rep. 18.30 (Ł) L. Różycki: fragm. opery „Casanova". 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Chwila muzyki. 19.35 Audycja literacka. 20.15 Koncert Ork. PR. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.25 Kronika sportowa. 21.40 Piosenka Derwida. 22.00 Popularne melodie. 22.10 Aud. literacka. 22.40 Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klasycznej i romantycznej. 23.03 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.55 Program dla szkół — Język polski (kl. IX) z cyklu „Dzieje dramatu" Molier — „Świętoszek". 10.25 „Rodzina Milcarków" — film fabularny prod. polskiej od lat 16 (dramat społeczny) (Katowice). 11.48 Przerwa. 16.48 Program dnia (Ł). 16.50 Łódzkie wiadomości dnia. 17.00 „Wybieramy zawód" — program z Poznania (Poznań). 17.30 „Piegrzymka" — film z serii „Przygody Robin Hooda" (W). 18.00 „Śląski Baedecker" — program publicystyczny (Katowice). 18.30 „Na półkach księgarskich" (W. 18.45 „Kino Krótkich Filmów" — program prowadzi red. Bolesław Michałek (W). 19.20 „Eureka" — magazyn popularno-naukowy (W). 19.50 „Dobranoc" (W). 20.00 Dziennik TV (W). 20.35 Teatr TV — „Kaprysy Marianny" — komedia Alfreda Musseta w przekładzie — Tadeusza Boya-Żeleńskiego. Reżyseria — Jerzy Dobrowolski. Wykonawcy: Zofia Saretok, Wiesława Mazurkiewicz, Halina Kossobudzka, Henryk Boukołowski, Gustaw Lutkiewicz, Wojciech Siebiński. Stanisław Wyszyński i inni (W). 21.40 Wiadomości dziennika TV (W). 21.50 „Łupu-Cupu" (Łódź).

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego i sekretarz redakcji 307-26. Sekretariat 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział społeczny 341-10. Dział woj. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy. 208-95. Dział kult. i dział listów 343-80. NTU 303-04 (g. 10—12). Redakcja nocna 279-76.. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do g. 15.30, sobota do g. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka". RSW „Prasa". Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. Ra